





Dr. LUDWIK OBERLAENDER

# O SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ

KRAKÓW 1925

NAKŁADEM SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „NOWY DZIENNIK”  
GŁÓWNY SKŁAD  
W KSIĘGARNI LEONA FROMMERA W KRAKOWIE

*Tegoż autora w przygotowaniu:  
U źródeł polityki bojkotu ekonomicznego.*

Egz. archiwalny IBA

Dr. LUDWIK OBERLAENDER

# O SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ

INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA  
00-390 Warszawa, ul. Nowy Świat 1.  
Tel. 26-68 F3

KRAKÓW 1925  
NAKLADEM SPÓLKI WYDAWNICZEJ „NOWY DZIENNIK“



22.362

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA Sp. z ogr. odp.  
W KRAKOWIE, PRZY ULICY ORZESZKOWEJ L. 7.

...Typem Żyda nie są dla mnie faktory  
i handelesy, ale bracia Makabeusze, pierwsi  
apostołowie chrześcijańscy, Spinoza, Men-  
delsohn i Börne...

...Wierzę w możliwość przemiany Ży-  
dów z tych samych przyczyn, które mnie  
zniewalają do wiary w nasze własne od-  
rodzenie moralne...

*Stanisław Szczepanowski:*  
„Nędza Galicji“ — Lwów 1890.





Pod wpływem nieodpornego przymusu wewnętrznego, z nakazu sumienia i rozumu, dwugłosu etyki żydowskiej, przedstawiam społeczeństwu polskiemu rozwój myśli żydowskiej ostatnich lat, uważając syntezę tego przedstawienia za pewnik i wierne odbicie życia duchowości żydowskiej.

Zwrócenie uwagi społeczeństwa polskiego na te zjawiska uważam za święty obowiązek. Społeczeństwo polskie nie zna kwestji żydowskiej ani z oblicza, ani w jej istocie. Bywa o niej informowane w sposób zgoła niewystarczający, naiwny a najczęściej fałszywy. Od wszelkiego istotnego poznania tej kwestji społeczeństwo polskie odwraca się zresztą z niechęcią i trwa na stanowisku negatywnem wobec problemu, który wyrasta z rzeczywistości bytu przeszło trzech milionów Żydów na ziemiach polskich.

A dla nas Żydów, żydostwo przestaje być problemem, a jawi się nam jako sprawa żydowska, jako żywa rzeczywistość rosnąca w naszych oczach, rozwijająca się z wewnętrzną koniecznością do ostatnich konsekwencji, wytwarzająca nowe zjawiska duchowe i materialne.

Obecny okres rewolucyjnych przemian przyspieszający i doprowadzający do punktu wrzenia wielkie problemy socjalne, przyspiesza i ujawnia reakcje i procesy duchowe tak jednostek jak i zbiorowisk ludzkich.

Mam odwagę twierdzić, że w psychice całego żydostwa a w szczególności żydostwa polskiego dokonała

się głęboka, stanowcza przemiana. Polega ona na tem, że potężny, odwieczny a tajemniczy odruch życia narodowego i wolę ku urzeczywistnieniu celów narodowych poczynają odczuwać wszystkie jednostki żydowskie, wszyscy pochodzenia żydowskiego. Niezależnie od swej woli, od wysiłku swej woli i nawet wbrew tym wysiłkom, niezależnie od chcenia i nie chcenia, czują się wszyscy oplątani i ogarnięci tem żywym dzisiaj żydostwem. Raz poraz uderza w nas fala przyływu energii narodowej i wstrząsa całą naszą istotą.

Dokonuje się wtóra i zasadnicza emancypacja Żydów a mianowicie: emancypacja narodowa.

W jaki sposób, na jakich zasadach i wśród jakich warunków ta emancypacja dokonuje się w Polsce, oraz jakie czynniki odegrały tu rolę — to przedstawić jest usiłowaniem tego szkicu.

## I.

W Polsce, gdzie Żydzi cieszyli się największą wolnością i największymi przywilejami byli oni tylko tolerowani. W Polsce, której wysoka kultura, prawie aż do XVIII. wieku była kulturą wyłączną i kulturą arystokratyczną, masa żydowska pozostała tą kulturą nie-  
tknięta. Prawie tak długo jak chłop polski i nieliczne mieszczaństwo polskie. Narodem była wówczas bowiem tylko szlachta, względnie lud szlachecki. Skąpa kultura mieszczaństwa niemieckiego w Polsce, które występowało bezwzględnie wrogo, tak ze względów konkurencyjno-gospodarczych jak i religijnych przeciwko Żydom, nie mogła wpływać na Żydów. Gdy Żydzi na zachodzie Europy bardzo wczesnie przyjęli wysoką kulturę mieszczańską, to Żydzi w Polsce pozostali poza nawiasem kultury europejskiej, powstrzymani w rozwoju przez

klęski wojen kozackich, skostniali we wypaczonych formach talmudycznego życia. Główny trzon tkwi w tych formach bez zmiany nieomal do dni dzisiejszych.

Pozostaje faktem, że w połowie XVIII. wieku Żydzi w Polsce nie posiadali dokładnej znajomości języka polskiego, a przynajmniej na ogół nie władali nim biegle. Gdy w roku 1775 w Kamieńcu podolskim miała miejsce publiczna dysputa religijna, nakazana przez biskupa Mikołaja Dembowskiego, pomiędzy przedstawicielami Żydów talmudycznych a przedstawicielami sekty Frankistów, ani jedna, ani druga strona, nie były w stanie wysłać takich przedstawicieli, którzyby biegle i poprawnie mówili po polsku. Dysputa odbyła się w języku żydowskim tzw. „żargonie niemieckim“, przy pomocy tłumaczy (Aleksander Kraushar: Frank i Frankiści w Polsce. 2 tomy. Kraków 1896). (Kwestja zaś, jakie czynniki wpłynęły na rozpowszechnienie się tzw. „żargonu niemieckiego“ między Żydami w Polsce i kwestja pochodzenia Żydów polskich, wymagające osobnego zbadania wychodzą poza ramy tego szkicu).

Ginąca Polska pozostawiła Żydów bez kultury polskiej oraz bez wyrobionego poczucia państwowości, posiadając sama słabą tylko i nieliczną zastąpioną myśl państwową.

Dopiero w drugiej połowie XIX. wieku, gdy kultura polska ogarniać poczęła szerokie sfery i przestała być kulturą rycerstwa i arystokracji, poczęła wywierać swój wpływ i na Żydów, do których dotarły już prądy liberalizmu zachodniego.

Jawi się typ Żyda, przesiąkniętego kulturą polską i głęboko tę kulturę odczuwającego, ogarniętego dążeniem przyswojenia sobie tej kultury a zarazem pragnącego uzyskać przyjęcie do społeczeństwa polskiego na

zasadach pełnego równouprawnienia. Dążenie to znajdowało zawsze oparcie na poczuciu własnej wartości i równości kulturalnej. Jawi się typ Żyda, patrioty polskiego, biorącego żywy i gorący udział w życiu duchowem Polski, tak na terenie Królestwa Polskiego (Warszawa), jak i Małopolski.

To była tzw. asymilacja w Polsce, w stosunku do siły liczebnej Żydów niezbyt licznie zastąpiona.

Ta tak zwana asymilacja, mająca źródło w prądach liberalizmu europejskiego, bezsprzecznie kierowana była pierwiastkiem uczuciowym i była wyrazem dążeń do zdobycia i przyswojenia sobie kultury a wraz z nią równouprawnionego stanowiska w społeczeństwie. Nie należy też zapoznawać, że na wrażliwą duszę inteligenta żydowskiego duży urok wywierały prądy niepodległościowe w Polsce i romantyzm polskiej walki politycznej.

Jednakże ten typ Żyda bardzo rzadko lub prawie nigdy nie zatracił poczucia odrębności, bądź to dlatego, że tkwił jeszcze głęboko w tradycjach i we formach wychowania żydowskiego, bądź dlatego, że przebywał w środowisku żydowskim, bądź też dlatego, że natrafił na pewien opór ze strony społeczeństwa polskiego, który mógł mieć źródło w przeciwieństwach religijnych, rasowych a nie na ostatnim miejscu w przeciwieństwach konkurencyjno-gospodarczych.

Niemniej nie było ze strony społeczeństwa polskiego, zajętego zresztą ciężką walką o byt pod trzema zabo-rami, świadomego wysiłku w kierunku zjednania Żydów dla myśli narodowej polskiej, gdy myśl państwowa polska nie tylko nie istniała jako myśl powszechna, lecz przywalona była myślą trójjlojalizmu. Były w tym kierunku zjednania Żydów raczej zamierzenia jednostek niż czyny, które wprawdzie nie przeszły bez echa, lecz które nie wpłynęły decydująco na ukształtowanie się

stosunków (Smolka). Im silniejszy i żywszy stawał się ruch kulturalny pośród Żydów, im większa ich liczba poczęła się garnąć do szkół i uniwersytetów, tembardziej zwiększała się liczba takich Żydów, którzy bardzo silnie jeszcze tkwili w tradycjach i środowisku żydowskim a zarazem przesiąkali kulturą polską. Może nigdy jeszcze nie zaobserwowano tak nagłego, bezpośredniego przesunięcia się układu stosunków jak w tym wypadku. Wprost z ghetta, prawie bez przejścia, całe masy młodzieży żydowskiej obojga płci, napływały do szkół i uniwersytetów, wchodziły w życie kulturalne polskie.

Ta młoda inteligencja żydowska siłą faktu bardzo silnie tkwiła w żydostwie.

Wszędzie na Zachodzie, zarówno w Niemczech jak we Francji i we Włoszech, większe skupienia żydowskie znajdowały się tylko we wielkich miastach. Gdy prądy wolnościowe wyzwoliły Żydów na Zachodzie z ghetta, wówczas poczęła na nich działać niwelująca wszelkie różnice kultura wielkomijska. Pewna część Żydów wyrzekła się wówczas zupełnie żydostwa, inna nie znajdując w niem takiej treści, któraby była zdolną oprzeć się naporowi ideałów oświecenia przechodziła w stosunek zupełnego indyferentyzmu, inna wreszcie usiłowała to żydostwo jako religję zmodernizować i upodobnić do kultu chrześcijańskiego. Tak kwestja żydowska w tych krajach kształtowała się do ostatnich niemal czasów jako kwestja religijna.

Natomiast na Wschodzie Europy, gdzie znajdowały się wielkie skupienia żydowskie, zapoznanie się Żydów z kulturą europejską i kulturą narodową społeczeństw, wśród których masy żydowskie tkwiły, dawało inne wyniki jak na Zachodzie. Okazuje się, że w zjawiskach socjalnych te same przyczyny nie wywołują identycznych skutków.

Na wschodzie, Żydzi przy masowem nawet zetknięciu się z kulturą, siłą ciężkości własnej masy, nie mogli myśleć i nie myśleli o rozplynięciu się i zniknięciu w otoczeniu a raczej poczęli uświadamiać sobie swoją odrębność narodową, ponieważ działanie kultury na niewątpliwie specyficzne właściwości żydowskiego charakteru, temperamentu i uczucia, te właściwości rozwijało a temsamem wytwarzało nowy typ ludzki.

We wielkich zbiorowiskach żydowskich na wschodzie Europy i w odplywie tych zbiorowisk, ukształtowanym w Ameryce północnej, wytworzył się zatem nowy typ Żyda i wystąpiło ujawniające się coraz bardziej na zewnątrz poczucie odrębności narodowej, ukazując, że w zbiorowiskach tych tkwią duże zasoby energii narodowej, która czeka tylko, by jej nadano ujście, kierunek i formę.

Te zasoby energii narodowej wyzwoliła dopiero w całej pełni idea sjonistyczna, odwieczna zresztą w założeniu jako tęsknota do Palestyny, a jako ruch sjonistyczny programowo i planowo ujęta przez Teodora Herzla. W tych właśnie świeżo kulturą tkniętych masach, w sferach młodej inteligencji żydowskiej, idea sjonistyczna przedewszystkiem i najpierw zapuściła korzenie, stwarzając podstawy dla masowego ruchu narodowego.

Z postępem i rozwojem idei sjonistycznej rozwija się samowiedza narodowa żydowskich mas na wschodzie Europy i w Ameryce północnej.

To poczucie żydowskiej samowiedzy narodowej warunkują i kształtują inne jeszcze przyczyny obiektywnej natury. Pierwszą z takich przyczyn jest fakt postawienia sprawy żydowskiej na gruncie międzynarodowym, zaś

następnie drugą wzmożenie się nacjonalizmu w całym świecie a zarazem zaostrenie się antysemityzmu.

## II.

W deklaracji Balfoura, traktacie wersalskim i traktacie w San Remo tą samą siłą, którą ujęto we formę prawną nowy porządek Europy, tą samą siłą ujęto we formy prawne uznanie Żydów jako narodu, ochronę narodowości żydowskiej wraz z innymi mniejszościami, w nowopowstałych państwach i prawo powrotu Żydów do Palestyny, celem stworzenia tam siedziby narodowej.

Zbyt widoczna tu w postanowieniach międzynarodowych analogja sprawy żydowskiej z innymi sprawami narodowymi Europy, zbyt silny związek postanowień traktatu między sobą, by odtąd sprawa żydowska mogła być przemilczoną lub zlekceważoną. Zbyt wielkich wydarzeń finałem stawał się ten traktat pokojowy, aby postanowienia jego nie brzmiały długo i poważnie w uszach całej Europy, a niemniej w uszach wszystkich Żydów.

Ci, których treścią była negacja żydostwa, spotkali się z jego afirmacją od zewnątrz i to tak afirmacją ujętą we formę prawnych postanowień, związanych organicznie z całym nowym ustrojem Europy, jak i afirmacją idącą od wielkich mas żydowskich Wschodu i Ameryki północnej, które niedwuznacznie zaznaczyły swoje istnienie, swoje dążenia ideowe oraz postulaty narodowe.

Międzynarodowe uznanie praw Żydów i równoczesny wzrost prądów antysemitycznych, których analizę na razie pozostawiam na boku, doprowadziły do tem większego wzmocnienia samowiedzy narodowej żydowskiej, ogarniającej już całe żydostwo światowe.

W tym układzie stosunków staje się asymilacja, jako kierunek polityczno-ideowy, jako platforma działania politycznego, absurdem i dla realnej myśli politycznej bez znaczenia.

Że tak się rzeczy mają, o tem pouczają realne zjawiska życiowe. Asymilacja, jako programowy kierunek polityczny w Polsce, nie wykazuje nawet śladu organizacji, nie ma żadnej prasy, nie ma dotychczas sformułowanego programu działania, nie ma żadnego przedstawicielstwa. Czyż ten bezruch na tle ogólnej ruchliwości i żywotności żydowskiej nie jest objawem zaniku tego kierunku, dowodem zmiany psychologii żydowskiej i dowodem, że miano tu do czynienia jedynie ze zamierzeniami jednostek lub interesem jednostek a nie z poważnym kierunkiem politycznym? Asymilacja w Polsce pozostawiła po sobie bardzo marne zresztą wartości ideowe, w przeciwieństwie do asymilacji niemieckiej, a na jej czele stali z nielicznymi wyjątkami mali ludzie. W tym samym czasie, gdy Stanisław Szczepanowski głosił swoje wielkie ideały o odrodzeniu narodowym, o uszlachetnieniu wewnętrznem narodu, w tym samym czasie jeden z przedstawicieli asymilacji Dr. Natan Löwenstein zabiegał u cesarza austriackiego o uzyskanie dla siebie przywileju szlachectwa z przydomkiem „Opoka“.

Asymilacja jednostek i grup, która dotychczas dokonywała się nieświadomie i której motorem był często pęd uczuciowy do danej kultury (mam tu na myśli także asymilację Zachodu) znajdzie się obecnie na płaszczyźnie działania dwóch sił: Afirmacji żydostwa od zewnątrz, przez uznanie prawne Żydów i przez działanie antysemityzmu z jednej strony, oraz idei narodowej żydowskiej, emanującej z wielkich zbiorowisk żydowskich na wschodzie Europy i w Ame-



ryce z drugiej strony. W tym układzie sił nie ma dla asymilacji możliwości rozwoju. W tym układzie sił nie daje ona gwarancji pewności i szczerości. W tych stosunkach dałaby się ona pomyśleć tylko jako zupełnie świadome działanie, z wyraźnym wysiłkiem woli w kierunku przewyciężenia wspomnianych sił. Lecz w tym wysiłku będzie zawsze leżała jej słabość. Przy tego rodzaju procesach myślowych, w punkcie przełomowym, nastąpić może reakcja psychiczna, która ujawnione właściwości odrębności narodowej spotęguje i wysiłek woli skieruje raczej ku uświadomieniu i twórczemu rozwinięciu tych właściwości. Im silniejszą zaś i wybitniejszą będzie dana indywidualność, tem wybitniej występować u niej będą cechy różnic i tem większą będzie u niej niechęć do zacierania tych różnic, gdyż indywidualności idą w rozwoju swoim zawsze ku dyferencjacji.

W zjawiskach społecznych nie decyduje zresztą wola jednostki, lecz decydują fakta i siły wydarzeń. Zasy-milowany np. nawet zupełnie ojciec, nie może mieć pewności czy pod działaniem pewnych sił społecznych, dzieci jego nie poczną się narodowymi Żydami i nie zajmą skrajnie przeciwnego jak on sam stanowiska. Tego rodzaju zaś niepewność osłabia już w założeniu wszelki proces asymilacyjny.

A powiedzieć sobie trzeba jeszcze jedno szczerze i otwarcie: Asymilacja przemyślana ściśle i konsekwentnie, to nic innego jak wzajemne połączenie dwóch odrębności rasowych i narodowych, połączenie duchowe i fizyczne. Wynikiem takiego połączenia musi być zmiana właściwości rasowych i psychiki plemiennej. Czy istnieje ktokolwiek pomiędzy Polakami i Żydami, ktoby sobie życzył takiej przemiany; ktoby śmiał na-

rzucić jednej lub drugiej stronie myśl takiego połączenia się i ktoby wierzył w możliwość i potrzebę tego zlania się?

### III.

Stwierdziwszy istnienie samowiedzy narodowej żydowskiej, możemy antysemityzmowi, w jakiejkolwiek on się formie objawia, przyznać tylko rolę bodźca kształtującego i doprowadzającego do tem szybszego i bardziej zwartego skryształizowania się żydowskiego poczucia narodowego.

Przypisywanie natomiast antysemityzmowi roli jedy- nego czynnika konstruktywnego w budzeniu się żydowskiego poczucia narodowego nie wytrzymuje ani krytyki historycznej, ani krytyki zdrowego rozsądku.

Proces kształtowania się, utrzymania i zachowania samowiedzy narodowej u Żydów, tak jak on się odbywał, badany historycznie, wyjaśnia nam samą istotę nacjonalizmu żydowskiego. Nie daje się ten proces wtłoczyć w ściśle i przyjęte kategorie, nie da się wytłómaczyć jako wynik działania jedynie gospodarczych stosunków i gospodarczych konieczności, które jakkolwiek wpływają kształtująco na bieg historycznych wydarzeń, to jednak są i były w tym wypadku tylko jednym z wielu czynników kształtujących. Działanie bowiem czynników ideowych a nie ślepych sił gospodarczych wywarło na ukształtowanie się historii żydowskiej olbrzymi i decydujący wpływ. Łącznikiem podstawowym dla Żydów tak w okresie własnej państwowości jak i w okresie djaspory była religja. Religja wyrażona w pięcioksięgu Mojżesza i jego nadbudowie talmudzie, oraz w księgach proroków przedstawia się jako system organizacji narodowo społecznej. W samej istocie tej religji tkwiło

głęboko poczucie narodowej myśli: „jeden Bóg i jeden naród“. „Bóg i naród“ — oto idea narodowa złączona ze samą istotą bóstwa. W egzaltacji religijnej immanentnie już tkwiła egzaltacja narodowa. Idea narodowa stała się religią i zlewa się z nią a religja zlewa się z ideą narodową. Najsilniejszym zaś wyrazem zlania się wierzeń religijnych z ideałem narodowym jest wiara w zjawienie się Mesjasza.

W traktacie historyczno-politycznym pod tytułem: „Byt narodowy Żydów“ (Lwów 1896) Salomon Schiller, jeden z pionierów idei sjonistycznej w Polsce, stawiając pytanie, gdzie szukać należy przyczyn, którym zawdzięczamy istnienie naszej narodowości mimo braków wszelkich warunków, koniecznych do prawidłowego ich rozwoju, taką na nie znajduje odpowiedź: „Tajemnica, rdzeń, naszych dziejów zasadza się na ciągłym i instynktowo celowym budzeniu i rozwijaniu się poczucia narodowego. Instynktowem, bo do jasnej świadomości przeszłe wieki jeszcze nie dojrzały. Celowem, bo wszystko, cośmy w naszym pochodzie dziejowym (mówimy tu o XVIII-wiekowym okresie dżaspiry) zdziałali i wycierpieli, bo niemal wszystkie objawy i formy naszego życia materialnego i duchowego składały się na ciągłe posiłkowanie i potęgowanie tego właśnie jedyne go poczucia, poczucia narodowego. Życ celowo znaczy żyć przyszłością i dla przyszłości. My zaś, jak żaden inny naród, wyłącznie żyliśmy przyszłością. W tym samym czasie, kiedy nasi talmudyści, rabini i gaonowie tworzyli cały aparat duchowy, który pod świadomym podkładem religijnym krył w sobie cel ostateczny, acz nieświadomy: zachowanie całości i czystości narodowej, w tymże samym czasie fantazja narodu bezustannie pracowała nad zaludnieniem i zapełnieniem owej przyszłej całości narodowej — pewną treścią konkretną i ozdobną; płodem

zaś tej pracy była idea mesjańska, która nie była jakimś chłodnym artykułem wiary, nie jakąś nadzieją bierną, lecz najszczytniejszym i najsilniejszym wyrazem wszystkich drgnięć boleści, pragnień i uciech duszy narodu. Wiara w zjawienie się Mesjasza nie była niczem innym jak tylko niezachwianą wiarą narodu w siebie samego. Naiwność ubrała tę wiarę w kształty konkretno, namacalne, fantastyczne. Możemy zatem twierdzić śmiało, że gdy wreszcie w Europie świadomość narodowa rozpoczęła się z końcem XVIII. wieku, to u nas proces ten zaczął się po zburzeniu Jerozolimy“.

Historja djaspory dostarcza licznych dowodów na to, że ta świadomość narodowa była czemś niezmiernie żywym i że czynione były próby wskrzeszenia jedności narodowej a nawet stworzenia niezależnego ośrodka życia narodowego.

Interesującym dokumentem, stwierdzającym istnienie samowiedzy i dumy narodowej żydowskiej w czasach djaspory jest list uczonego z Kordowy Chasdeja ben Izaka ibn Szapruta, działającego w X. wieku po Chr., skierowany do nieznanego sobie króla państwa chazarckiego. Chasdaj zaciekawiony opowiadaniem geografów arabskich o państwie Chazarów i wiedziony żądzą zbadania czy w istocie „ustąpiło już berło z rąk Judy“ postanowił zbadać, ile prawdy jest w tem wszystkim. Napisał więc list do króla Chazarów i wysłał go przez posłów na miejsce przeznaczenia.

Znamienny ustęp tego listu brzmi:

„Ten, który bada serca ludzkie i wnętrze człowieka przejrzeć potrafi, On wie, że nie czyniłem tego wszystkiego dla swej sławy lecz dla zbadania, czy gdzieś na świecie nie ma ostatniego odbłyśku państwa izraelskiego, gdzie nas obcy nie uciskają i nad nami

nie panują. Ach gdybym wiedział, że to jest prawdą, porzuciłbym swój urząd i swe zaszczyty, porzuciłbym rodzinę, kraj i bogactwa i pospieszyłbym morzem i łądem przez góry i lasy, byle się tylko dostać tam, gdzie mieszka mój król i by na własne oczy zobaczyć jego Wysokość, Wielkość i Zaszczyt, jego urzędników i sługi“... (Dr. Majer Bałaban, *Historja i literatura żydowska*. Tom II.).

#### IV.

Taka religja jak monoteizm Mojżeszowy, religja, która w ekskluzywności swej zawierała zasadniczy zakaz *conubium* z obcymi, pozwoliła zachować czystość krwi względnie czystość plemienną i kulturę narodową. Dopiero na tem podłożu religijnem, czystości plemiennej, jedności krwi i języka, rozwijało się subiektywne poczucie narodowe, które w okresie djaspory, uwarunkowane anormalnem położeniem społeczno-gospodarczem Żydów, rozwijało się organicznie i twórczo w gminie żydowskiej, w „ghetto“ tym mikrokosmosie żydowskim. Tam bowiem już płynęło zupełnie odrębnym nurtem życie rodzinno-społeczne, gospodarcze i duchowe — składając się na całość życia narodowego Żydów prawie aż do połowy XVIII. wieku. Świat tych rozprószonych gmin żydowskich nie pozostawał sobie obcym. Przeciwnie pozostawał w żywym kontakcie handlowym i ideowym a historia żydowska wykazuje objawy bardzo daleko posuniętej solidarności i współdziałania tych gmin oddalonych nieraz od siebie o tysiące mil.

Ta odrębność życia żydowskiego doznała pewnego osłabienia w krajach zachodniej Europy, w epoce liberalizmu. Pod wpływem idei oświecenia obudził się

w tych krajach ruch oświecenia żydowskiego tzw. Haskali — znakomity dowód żywotności żydostwa.

Mojżesz Mendelsohn i jego szkoła, porzucają ściśle studjum talmudu i bezpłodną już sofistykę talmudyczną a powracając do prostej i podniosłej treści biblii, ożywają studjum języka hebrajskiego i historii żydowskiej. Równocześnie zaś zapomocą tego nadzwyczajnego instrumentu, jakim dla Żydów pozostał i na zawsze pozostanie język hebrajski, trafiali do głębin duszy żydowskiej i w języku hebrajskim nieśli Żydom światło nowoczesnej kultury. Wielka postać Mendelsohna, filozofa i literata, uznawanego przez ówczesny świat naukowy, torowała drogę ideom postępu i pogodzenia religii i tradycji żydowskiej z wymogami europejskiej kultury. Po wielu wiekach żydostwo okazało się znowu żywotnem i żywem. Jednakże ruch ten wywołał z jednej strony reakcję zachowawczych rabinów i żywiółów za nimi stojących, a reakcja ta miała na celu odgrodzenie żydostwa od wpływów kultury europejskiej i zachowanie niezmiennych form życia religijnego; z drugiej zaś strony pod wpływem tego ruchu wyłoniły się próby reformistyczne, które pozbawiały religję żydowską i żydostwo ich właściwej treści i doprowadziły w znacznym stopniu do masowych chrztów Żydów niemieckich.

W roku 1820 twórca stowarzyszenia „Für Kultur und Wissenschaft der Juden“ w Berlinie Edward Gans (którego współpracownikami byli Leopold Zunz, Mojżesz Moser i Henryk Heine) oświadczał: „die Begeisterung für Religion, die Gediegenheit der alten Verhältnisse ist geschwunden, aber es ist keine neue Begeisterung hereingebrochen, es hat sich kein neues Verhältnis erbaut. Es ist bei jener verneinden Aufklärung geblieben die in der Verachtung und Schmähung des vorgefundenen bestand, ohne dass man sich die

Mühe gegeben hätte, einen anderen Inhalt zu geben“. Zaś Henryk Heine stwierdzał z całą szczerością: „Wir haben nicht mehr die Kraft einen Bart zu tragen, zu fasten, zu hassen und aus Hass zu dulden. Das ist das Motiv zu unserer Reformation. Auch ich habe nicht die Kraft einen Bart zu tragen und mir Mauscheljud nachrufen zu lassen“...

A jednak w niespełna 70 lat potem, dwaj wielcy Żydzi i przedstawiciele kultury Zachodu, Teodor Herzl i Maks Nordau wystąpili z narodowo-żydowskim, pozytywnym programem politycznym i kulturalnym, poczętym nie z motywów niemocy ale z poczucia mocy i godności narodowej. Głosili hasło narodowego odrodzenia żydowskiego i odbudowy siedziby żydowskiej w Palestynie.

W roku 1897 odbył się w Bazyleji pierwszy kongres sjonistyczny, który zjednoczył sympatyków tego kierunku i wypracował i ogłosił pierwszy, zasadniczy program sjonistyczny.

W roku 1898 odbył się drugi kongres w Bazyleji, w roku 1890 trzeci również w Bazyleji, w roku 1900 czwarty w Londynie, w roku 1901 piąty w Bazyleji, w r. 1903 szósty w Bazyleji, w r. 1905 siódmy w Bazyleji, w r. 1907 ósmy w Hadze, w r. 1909 dziewiąty w Hamburgu, w r. 1911 dziesiąty w Bazyleji, w r. 1913 jedynasty we Wiedniu, w r. 1921 dwunasty a w r. 1923 trzynasty w Karlsbadzie; przed temi dwoma zaś pierwsza po wojnie w roku 1920 odbyta konferencja światowa w Londynie.

Żywiolową siłę, żywotność i powagę tego ruchu odrodzenia potrafimy ocenić na podstawie zamieszczonego poniżej zestawienia, oficjalnych konferencji, odbytych we wszystkich częściach świata od września 1915 r. do końca 1917 r. (dalszą statystyką niestety nie roz-

porządkom). Ta żywiołowość ruchu była tym czynnikiem, który ze sprawy żydowskiej uczynił sprawę międzynarodową i doprowadził do uznania praw Żydów jako narodu w traktatach międzynarodowych.

### Konferencje.

**Wrzesień 1915.** Konferencja sjonistyczna w Dortrechcie, Holandja.

Rumunia: Doroczna konferencja Związku sjonistycznego w Rumunji, odbyta w Gałaczu, dnia 7 i 8 listopada.

Kraj jest podzielony na 4 okręgi pracy sjonistycznej: Gałacz, Bukareszt, Jassy i Foscani.

Kanada: Dnia 14 i 15 listopada odbyła się w Montreal ogólno-żydowska konferencja wspólnie z dorocznym zebraniem Canadian „Zionist Federation“ pod przewodnictwem Clarence de Sola.

**5 grudnia 1915.** Konferencja sjonistów zachodniej Austrii, Galicji i Bukowiny pod przewodnictwem Adolfa Standa. — Rezolucje:

„Zebrani spodziewają, że kwestja żydowska wejdzie na tapet obrad kongresu pokojowego i żywią nadzieję, że Komitet Akcyjny potrafi znaleźć odpowiednie środki i drogi, aby wśród Żydów wszystkich krajów wywołać możliwie jednomyślne oświadczenie, iż żądają, aby Żydom wszędzie obywatelskie i polityczne równouprawnienie, a w krajach narodowościowych także uznanie narodowości, zapewnione zostało.

Wzywa się Komitet Akcyjny, aby poczynił odpowiednie starania, żeby przed forum przyszłego kongresu pokojowego interesy polityczne sjonizmu należycie zabezpieczone zostały.

**26 i 27 grudnia 1915.** Holandja: Konferencja w Nymwegen, obesłana przez 120 delegatów.



**Grudzień 1915.** Manchester: Konferencja „Poale-Sjonu“ w Anglii, w której delegaci całego kraju wzięli udział.

**1 stycznia 1916.** Anglja: Konferencja rabinów, zwołana przez „English Zionist Federation“, w której wzięli udział delegaci synagog, związków pomocy i związków zawodowych.

**5 stycznia 1916.** Ameryka: Doroczna konferencja Związku „Knights of Zion“. Związek ten liczy 53 czynnych filij i posiada 3000 członków.

**Styczeń 1916.** Australja: Doroczna konferencja „Sydney Zionist Society“.

**6 lutego 1916.** Ameryka: Doroczne zebranie Rady Sjonistycznej Wielkiego New-Yorku.

**13 lutego 1916.** Anglja: Doroczna konferencja angielskiego zrzeszenia sjonistycznego w Manchester.

**1916.** Mizrachi: Doroczna konferencja „Mizrachi“ odbyła się w Chicago w czasie od 26 do 30 maja. Organizacja „Mizrachi“ w Ameryce obejmuje 103 lokalnych grup i 24 synagóg. Ilość członków dochodzi do 6000.

Kilku najbardziej poważanych amerykańskich rabinów wzięło w tej konferencji udział.

Stworzono specjalne biuro palestyńskie. Pod nazwą „Achi Samach“ założono nowe stowarzyszenie celem poparcia zbytu wytworów palestyńskich.

**1916.** Bombay: W Bombaju odbyło się zebranie „Magen-Dawid-Congregation“. Wszyscy mowcy przemawiali w języku hebrajskim. Prezydentem wybrano ponownie Sira Jakóba Sassoon (1844—1916).

**28 i 29 maja 1916.** Skandynawia: W Kopenhadze odbyło się 12 doroczne zebranie sjonistów skandynawskich. Obecnych było 31 delegatów ze wszystkich części kraju. Zapadł szereg rezolucji, wyrażających uznanie kierownictwu za tegoż czynność.

**1916.** Szwajcaria: Dnia 1 czerwca odbyła się w Bernie konferencja szwajcarskiego związku sjonistycznego.

**1916.** Południowa Afryka: Doroczna konferencja „South African Zionist Federation“ odbyła się dnia 30 kwietnia w Johannesburgu przy obecności przeszło 100 delegatów.

**1916.** Kanada: „Poale Zion“ odbył szereg konferencji w czasie od 2—4 czerwca.

Ameryka: Dnia 2 lipca odbyła się konferencja „American Zionist Federation“ w Filadelfji w obecności przeszło 500 delegatów.

**8 lipca 1916.** Konferencja „Young Judea“ w Nowym Jorku. Ilość członków tego związku wynosi 3500.

**Od 13—15 września 1916.** Polska: W Warszawie odbyła się konferencja sjonistyczna, obesłana przez 125 delegatów z Warszawy i innych miast prowincjonalnych polskich. Zapadły następujące rezolucje:

1) Wzywa się Komitet Centralny, aby stworzył osobne Biuro palestyńskie. a to celem zebrania informacji i materiału o obecnej sytuacji w Palestynie i możliwości pracy po wojnie.

2) Wzywa się Komitet, aby materiał ten opracował i podał do wiadomości szerokich kół, aby zajął się organizacją grup pionierskich, któreby były skłonne wyjechać do Palestyny i aby wypracował plan dla przygotowania tych pionierów.

**Wrzesień 1916.** Rosja: Pierwsza konferencja „Poale-Zionu“ od wybuchu wojny. Przyjęto rezolucję:

„Musimy masy żydowskie poruszyć i pouczyć je, że jedyne rozwiązanie kwestji żydowskiej, to stworzenie żydowskiej ojczyzny w Palestynie“.

**18 września 1916.** Konferencja sjonistycznych mowców w New Jorku.

Czechy: Dnia 1 listopada odbyła się w Pradze doroczna konferencja czeskich sjonistów.

Ameryka: W listopadzie 1916 odbyła studencka organizacja sjonistyczna drugą doroczną konferencję.

**Od 14—19 listopada 1916.** Ameryka: Konferencja „Poale-Zionu“ w Bostonie. Została obesłana przez 109 delegatów ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. (W ciągu roku zyskano świeżych 2000 członków i założono 19 lokalnych grup z przeszło 1000 członkami).

**1916.** Anglja: Dnia 24 i 25 grudnia odbył się meeting „Order of Ancient Maccabeans“ Manchester, przyczem zapadła uchwała: „Meeting powtarza zapewnienie swej wierności dla programu sjonistycznego, podtrzymywanego przez każdy kongres i wyraża nadzieję, że już niedaleki czas, gdzie braciom naszym na całym świecie zapewnione zostaną pełne prawa obywatelskie i polityczne; związek będzie współpracował z temi stowarzyszeniami, które powyższy cel sobie wytknęły“.

**1916.** Holandja: Dnia 24 i 25 grudnia odbyła się 17 doroczna konferencja sjonistycznej organizacji niderlandzkiej w Hadze. Obecnych było przeszło 120 delegatów łącznie z przedstawicielami „Poale-Zionu“ i belgijskiej organizacji sjońskiej.

Niderlandzki Związek Sjoński obejmuje 26 stowarzyszeń o ogólnej ilości 1660 członków. Zbiórki dały: Fundusz Palestyński 11.453 fl., Fundusz Centralny 913 fl., Fundusz Narodowy 10.709 fl.

**1917.** Polska: Na dorocznem zebraniu warszawskich sjonistów, które odbyło się 11 stycznia było obecnych 1000 osób, płacących szekle.

**1917.** Ameryka: W marcu odbyła się konferencja w Nowym Jorku żydowskich socjalistycznych robotników, w której wzięło udział 500 delegatów. Konferencja przyjęła program bazylejski.

**1917.** Mizrachi: Przeszło 2000 delegatów wzięło udział w kongresie „Mizrachi“ w Pittsburg, którego obrady przeciągnęły się na przeszło 5 dni i który przez 50 najwybitniejszych ortodoksyjnych rabinów kraju obesłany został. Zjednoczenie „Mizrachi“ 119 grup lokalnych w 95 miastach i przeszło 28 państwach.

**1917.** Ameryka: „Knights of Zion“ odbyły w Mineapolis i St. Paul swe 20-to roczne konferencje. „Knights of Zion“ liczy 76 związków o 4200 członkach.

Ameryka: W Nowym Jorku odbyły się dnia 10 XI. i 12 II. zebrania hebraistów, w których uczeni hebrajscy ze wszystkich połaci kraju wzięli udział.

Ameryka: Dnia 16 II. odbyła się w Nowym Jorku 11 doroczna konferencja sjonistycznej rady, w której 88 delegatów, reprezentujących 30 związków wzięło udział.

**1917.** Anglja: W lutym odbyła się w Londynie doroczna konferencja English Zionist Federation przy udziale przeszło 60 delegatów.

Szwajcarja: Szwajcarski związek sjonistyczny odbył dnia 18 II. konferencję w Bernie przy udziale 35 delegatów.

Rosja: Od 28—30 marca odbyła się konferencja centralnych władz organizacji sjońskiej przy udziale przeszło 50 delegatów. Dnia 3 kwietnia odbyła się konferencja wszystkich organizacji sjońskich rosyjskich w Moskwie pod przewodnictwem Dra E. Tschlenowa.

Grecja: Dnia 9 kwietnia odbył się w Salonikach masowy wiec, w którym wzięło udział przeszło 3000 osób. Po kilkunastu przemówieniach przyjęto rezolucję, w której wyrażono usilne dążenie do wskrzeszenia najstarszego ludu w Palestynie.

Belgja: Dnia 29 kwietnia odbyła się konferencja Związku Sjońskiego Belgji w Sheveningen.

Australja: Doroczne zebranie w Sydney w dniu 18 III.

Anglja: Specjalna konferencja English Zionist Federation w Londynie odbyła się dnia 20 maja.

1917. Rosyjski Turkestan: Z początkiem maja odbyła się w Samarkandzie konferencja sjonistów w Turkestanie. Delegaci rekrutowali się zarówno z Aschkenasim, jak i Sephardim. W konferencji tej wzięli ponadto udział Żydzi z Buchary i 30 delegatów i 200 gości. Stworzono centralny Komitet sjonistyczny dla Turkestanu.

Polska: Konferencja Centralnego Komitetu Sjonistycznego dla Polski odbyła się od 3—5 czerwca w Warszawie.

Rosja: Dnia 24 maja odbyła się 7 konferencja rosyjskich sjonistów w Petersburgu, w której wzięło udział 552 delegatów, reprezentujących 140 płatników szekli z 640 miast i wsi. 11 delegatów przybyło z Syberji. Również Żydzi z Buchary byli zastąpieni. 24 delegatów było żołnierzami, którzy otrzymali specjalne pozwolenia naczelnej komendy wojskowej i na tej podstawie wzięli udział w konferencji. Przybyło 500 gości z prowincji i 1000 z Petersburga. Minister spraw zagranicznych Teretschenko przesłał pozdrowienie i życzenia pełnego powodzenia kongresu. Mowa Dra E. Tschlenowa została przedrukowana i pół miliona egzemplarzy rozdano wśród żołnierzy.

W maju odbył się wiec kobiet w auli uniwersyteckiej w Kijowie, przyczem przeszło 1500 kobiet sjonistek wzięło udział. W roku 1913 było w Rosji tylko 26.000 osób płacących szekle, teraz 140.000. Zapadła rezolucja brzmi:

Siódma konferencja sjonistów rosyjskich wyraża swe mocne przekonanie, że narody przy układaniu podstaw nowego narodowego i politycznego życia przyjmą do wiadomości wyraźnie objawioną wolę żydowskiego ludu do stworzenia z Palestyny znowu centrum kolonizacji narodowej i że stworzą warunki, umożliwiające rozwój



i koncentrację wszystkich żydowskich sił w tym kierunku, aby zmartwychwstanie Palestyny urzeczywistnić.

Zastępstwo żydowskiego ludu powinno zostać dopuszczone do przyszłej konferencji pokojowej, aby mogło zwrócić jej uwagę na historyczne i narodowe prawa żydowskiego ludu.

**1917.** Ameryka; Dnia 13 czerwca odbyła się w Atlantic City 13-ta doroczna konferencja niezależnego związku „Brith Schalom“, w której wzięło udział przeszło 600 delegatów. Doszło do przyjęcia rezolucji, rozpoczynającej się od słów: „Wobec tego, że niezależny związek przyjął program sjonistyczny w czynie i słowach za swój własny i zobowiązał się do popierania wszystkich celów tegoż programu etc., etc.“

Ameryka; Dnia 24 czerwca otwarto w Baltimore 20 konferencję amerykańskich sjonistów. W konferencji tej wzięło udział przeszło 1000 delegatów.

Ameryka; W Detroit odbyło się 20 doroczne zebranie związku „Progressive Order of the West“. Związek ten, liczący 20.000 członków oświadczył, że stoi wiernie na straży programu sjońskiego.

Ameryka; Konferencja „Young Judeans“. Obecnych było 125 delegatów, reprezentujących 5000 członków. „Young Judeans“ zebrał 3500 dolarów na Żydowski Fundusz Narodowy.

**1917.** Anglja; Zespół żydowskich związków samopomocy, liczący 50.000 członków, przyjął program bazylejski. Dnia 17 lipca odbyła się konferencja Związku of Ancient Maccabeans w Manchester. Związek liczy 2200 członków.

Kanada; W lipcu odbyła się w Winnipeg 15-ta doroczna konferencja sjonistów z Kanady, która została przez 314 delegatów żydowskich organizacji z 77 miast

obesłana. Guwerner z Manitoba zjawił się na konferencji wyraził swą sympatię dla ruchu sjońskiego.

**1917.** Rosja: Konferencja „Poale-Zionu“ w Kijowie, dnia 8 IX. Zjawiło się przeszło 160 delegatów.

Grecja: Wielki wiec w Salonikach, dnia 9 Ab przy udziale 3000 osób.

Ameryka: Związek Mizrachi obchodził uroczystości w sierpniu jubileusz 650-letni założenia w Palestynie pierwszej kolonii przez Rabbiego Mosesa ben Nachmana (Ramban). Związek Mizrachi ufundował kwotę 100.000 dolarów dla poparcia kolonizacji i przemysłowego rozwoju Palestyny.

Polska: Dnia 28 października otwarto 3-cią konferencję delegatów sjonistycznych organizacji polskich w Warszawie. W konferencji wzięło udział przeszło 360 delegatów, reprezentujących 40.000 płacących szekle.

Polska: W Warszawie odbyła się 5-ta konferencja „Poale-Zionu“ w Polsce, w której obradach wzięło udział 44 delegatów z 26 miast. Organizacja obejmuje 46 grup o łącznej ilości członków 8000.

**1917.** Ameryka: Dnia 5 września postanowiła konferencja rabinów odnieść się z prośbą do rozmaitych mocarstw, w szczególności do prezydenta Wilsona, aby sprawa oddania Palestyny żydowskiemu narodowi została uwzględniona.

Anglja: W październiku odbyły się w całym kraju sjonistyczne demonstracje. W 71 synagogach, 123 lożach i związkach, jak niemniej w 54 stowarzyszeniach sjonistycznych przyjęto rezolucje, w których wezwano rząd brytyjski, aby uczynił wszystko możliwe, co tylko do odbudowania Palestyny, jako ojczyzny narodu żydowskiego, przyczynić się może.

Holandja: Dnia 18 listopada odbył się w Amsterdamie kongres niderlandzkich Żydów, którego celem

były obrady nad emancypacją Żydów, uznaniem narodowych praw w państwach narodowościowych, jak nie mniej nad koncentracją żydowskiego ludu w Palestynie.

## V.

Jest sjonizm ogólnie narodowym ruchem żydostwa, jest radosnym potwierdzeniem bytu w miejsce negacji bezdusznej i spodłego nikczemnego ukrywania swej właściwej jaźni, jest głosem godności własnej i dumy, jest wspomnieniem świętych tradycji, jest wiarą i nadzieją jasnej przyszłości i możliwości pełnego wyżycia się, jest rozwiązaniem dręczącej zagadki sfinkсового przetrwania narodu poprzez męki 2 tysiącleci, jest stwierdzeniem, że przetrwały i są w narodzie żydowskim te same głębokie instynkta cywilizacyjne, które już raz wydały ludzi żydowskich od Mojżesza do Chrystusa i jest zapowiedzią, że na tym samym gruncie powstaną i wyrosną dla narodu i ludzkości jeszcze równie wielkie dzieła. Wprowadza Żydów jako naród w wielką rodzinę narodów świata. Jako cel ma odrodzenie narodu i odbudowę Palestyny i jest celem sam w sobie. Przedstawia się jako nowa religja dla Żydów. Przeorywujący w krwawym trudzie piaski Palestyny Chaluc i Żyd z dumnie podniesioną głową i oczyma wpatrzonemi w przyszłość — to wyznawcy tej religji.

Nie mogę nie uznać całej wielkości tej idei ujawniającej zaś zarówno w jej zamierzeniach jak i w jej realnem przeprowadzeniu. Nie mogę nie uznać tego jako Żyd, jako człowiek obserwator. Nie mogę nie uznać tego jako prawnik, gdy widzę gwarancje narodowe żydowskie ujęte na gruncie międzynarodowych traktatów w te same formy prawne, co gwarancje praw innych narodów; nie mogę zlekceważyć jako człowiek



myślący tego faktu, że obudziło się w Żydach żywe poczucie misji narodowej, które musi znaleźć ujście, będąc głębokiem, gwałtownem i szczerem. Nie mogą zapoznawać jako obserwator, tego olbrzymiego rozwoju prasy narodowej, literatury, teatru, stowarzyszeń kulturalnych i zrzeszeń gospodarczych, szybkiego narastania funduszy odbudowy, wprawiającego w podziw cały świat rozwoju kolonizacji w Palestynie i doniosłości tej śmiałej — a dziś w stadium urzeczywistnienia się znajdującej — koncepcji stworzenia światowej organizacji ogólno-żydowskiej, obejmującej nietylko Żydów-sjonistów, ale ogół Żydów dla odbudowy Palestyny i organizacji całego życia narodowego żydowskiego.

To nie są zjawiska przypadkowe i przemijające. Tu nie znajdujemy się więcej wobec mrzonki, lecz wobec rzeczywistości.

Jakże względne zresztą są pojęcia mrzonek w rozwoju narodowym. Czem była przed 80-laty idea narodowa czeska? A przed trzydziestu kilku laty litewska? A Białoruska, ormiańska i gruzińska?!

Czy wie się, że odrodzenie narodu czeskiego jest urzeczywistnieniem jednej z takich mrzonek?

Oto, co mówi o tem Stanisław Szczepanowski w rozprawie swojej pod tytułem „Walka narodu polskiego o byt“: „kiedy z końcem przeszłego wieku, biedny nauczyciel wiejski Dubrowski, zabierał się do zbierania pieśni ludowych czeskich, to myślał, że z nielicznego chłopstwa może się w trzech pokoleniach na nowo odrodzić cały organizm narodowy, z ludem niezależnym i klasą wykształconą europejską, z literaturą i sztuką, szkołami, wszechnicami, teatrami i muzeami, akademjami i stowarzyszeniami, samodzielną organizacją finansowo-przemysłową i jasno wytkniętymi celami politycznymi, to myślał ta była taką mrzonką, jak gdyby ktoś przy-

puszczał, że zaledwie drgający kadłub ludzki może z własnej siły uzupełnić się i wyrobić sobie nową głowę i nowe członki i na nowo powrócić do życia. Należało się raczej spodziewać zbudzenia Fryderyka Barbarossy, uśpionego w zamku Kyffhausen, lub wskrzeszenia Karola Wielkiego, Rolanda z Ronceval i innych jego paladynów, spoczywających w tumie akwizgrańskim lub powrotu do życia króla Artura i jego 12 rycerzy — aniżeli zmartwychwstanie narodu po takiej klęsce, jaką była Białogórska i po takim ucisku, jaki zapanował przez półtora wieku po tej bitwie, podczas którego nie przebaczone nawet księżce drukowanej po czesku, bo każda była podejrzewaną i niszczoną.

Otóż ten cud, bez przykładu historii, spełnił się przed naszymi oczyma, przed oczyma generacji materialistycznej i utylitarnej, oceniającej wszystko podług niezawodnych reguł arytmetyki politycznej i tabliczki mnożenia ekonomicznej. Spełnił się tak stopniowo i prawidłowo, że straciliśmy nawet poczucie nadzwyczajności faktu w naszych oczach dokonanego“.

Nie wolno lekceważyć żadnej idei. W naszych oczach dokonuje się odrodzenie narodu.

## VI.

Na ten proces szybszej krystalizacji poczucia narodowego u Żydów wpłynęło w ostatnich czasach niewątpliwie także powstanie nowych, młodych państw narodowych w Europie. Stoimy tu w obliczu jednego z paradoksów życia żydowskiego. Tłumaczą niektórzy to zjawisko działaniem psychologii mas. Nigdy się jednak nie zgodzę z tem, by obudzenie się poczucia narodowego u Żydów było tylko rezonansem nacjonalizmów Europy a niczem więcej. A jeżeli częściowo było rezo-

nanssem nawet, to było rezonansem instrumentu duszy żydowskiej nastrojonej zasadniczo na ton nacjonalizmu, po przez cały okres dziejów żydowskich, we wszystkich objawach życia żydowskiego, od nacjonalistycznej religii żydowskiej poczynawszy.

Właśnie teraz, Żydzi tu zamieszkali powstają jako całość i czują się jako całość, właśnie teraz gdy powstała niepodległa Polska, Czechosłowacja, Wielka Rumunja, Wielka Serbja i Wielkie Włochy. Właśnie dlatego, że widzimy potężne wybijanie sił narodowych wkoło nas, właśnie dlatego, że widzimy naocznie spełnianie się ideałów tak długo w sercach narodów piastowanych, właśnie dlatego odzywa się w nas z nieprzepartą siłą przez wieki ucisku podsycane poczucie narodowe, poczucie naszych ideałów i praw narodowych i wzmożona chęć wyżycia się i rozwoju.

Im silniej było to żydostwo i człowieczeństwo gnębione, im głębiej kryć się musiało i wypaczać przez wieki — tem gwałtowniej i silniej teraz wybucha w wirze ogólnych rewolucyjnych wydarzeń dziejowych, idących przecież w kierunku zwycięstwa prawa nad siłą. Oparte zaś jest to samopoczucie u Żydów na rzeczywistości sprawy żydowskiej, jako sprawy politycznej, której nikt i nic nigdy więcej zgnieść nie zdoła.

Zbiegnięcie się organicznie wzmożonego poczucia samowiedzy narodowej żydowskiej z powstaniem niepodległego Państwa Polskiego — leżało zatem na linii naturalnego rozwoju wydarzeń i było wręcz zawarunkowane powstaniem Polski, o tyle, iż w granicach państwa polskiego znalazło się odrazu wielkie zbiorowisko żydowskie. Nie jest to żaden wymysł żydowski przeciw Polsce, jak to usiłuje przedstawić głupia demagogja codzienna. Zupełnie analogiczne zjawisko obserwujemy we Wielkiej Rumunji. Żydzi rumuńscy byli zasymifowani w bar-

dzo znacznym stopniu. Z chwilą połączenia Siedmiogrodu, Bukowiny i Besarabji z Rumunją — masy żydostwa w tych krajach zamieszkałe, wykazały zmiany psychologii zbiorowej, poczęły się czuć jako całość i uprawiać wyłącznie politykę narodowo żydowską.

## VII.

Ponieważ zaś tego powstawania państwowości polskiej byliśmy współwizdami i współfaktorami, ponieważ odkryty przed nami leżał mechanizm tworzenia się i kształtowania organizacji państwowej, więc siłą faktu chcieliśmy mieć i mieliśmy udział w tej pracy organizacyjnej i siłą faktu, siłą samego istnienia naszego wystąpiliśmy z żądaniem praw i chęcią nabycia uprawnień. Gdy tu kształtował się dopiero ustrój prawny, tworzyła się dopiero konstytucja, z natury rzeczy inną musiała być forma i treść naszych wystąpień, celem zawarowania sobie praw, niżby nią była w ustroju już gotowym i sformowanym. Więc z naszej strony była to walka o prawo, dążenie do zdobycia miejsca dla egzystencji, uwarunkowane samem naszym istnieniem a nie akt walki przeciwko państwowości polskiej lub polskości, jakkolwiek w tym okresie przewrotu pewne wystąpienia obu stron, nie były może pozbawione ostrości pod względem taktyki.

Jako wrogie działanie antypaństwowe, kwalifikowano to co było par excellence działaniem z konieczności i działaniem państwowo-twórczem, bo zmierzającym do wykonania prawa do wytworzenia woli państwowej.

W ostatnich wiekach polskiej niepodległości państwowej, żywiół żydowski, odgradzony jakby murem od całego społeczeństwa, pozbawiony wszelkich praw politycznych, gdy prawa te przysługiwały wyłącznie szlachcie,

nie umiał, nie chciał i nie mógł brać udziału w życiu publicznem i wywierać wpływu na bieg spraw państwowych.

Idee demokracji i liberalizmu XIX w. wyprowadziwszy Żydów z murów ghetta, pozwoliły im stać się współobywatelami krajów, które zamieszkiwali. Obudziły w nich poczucie łączności z otoczeniem a wyzwalając w Żydzie wolnego człowieka, obudziły w nim aspiracje polityczne.

Nasze dzisiejsze wystąpienie polityczne w Polsce, podniesienie z naszej strony żądań politycznych, ujawnienie aspiracji politycznych, jest dowodem tego, że czujemy się organicznie złączeni z państwowością polską i że losy tego państwa nie są nam obojętne. Ze strony polskiej nie umiano jednak lub nie chciano docenić znaczenia tego faktu.

Ogół polski przez 150 lat niewoli zatracił pojęcie państwowości, jako pojęcia prawnego i wykonywanie przez Żydów praw politycznych, które oznaczają prawo do udziału we władzy państwowej a więc prawo do wytwarzania woli państwowej, uznawał często za działanie anty-narodowe lub anty-państwowe, mieszając zresztą bardzo często oba te pojęcia ze sobą.

Działanie zaś reprezentacji żydowskiej na gruncie delegacji pokojowej w Paryżu, o ile zmierzało do uzyskania traktatu o ochronie mniejszości narod. było uwarunkowane niedwuznacznem i wyraźnie zaznaczonem stanowiskiem, jakie wobec żydostwa polskiego zajęła dominująca myśl polityczna polska tj. myśl narodo-demokratyczna.

Ideologia narodo-demokratyczna jest panującą w Polsce. Jest ona na razie przynajmniej ideologią ca-

tego prawie mieszczaństwa; ona w Małopolsce z cesarskiego urzędnika uczyniła urzędnika Polaka, ona mieszczaństwo polskie uczyniła polskiem i zorganizowała narodowo wielką część ziemiaństwa. Ideologia ND. jest naprawdę dzisiaj ideologią wszechpolską w tem znaczeniu, że jest ideologią ogółu. Zasada egoizmu narodowego i idea Jagiellońska, przez ten kierunek żywione, znalazły oddźwięk w całym społeczeństwie. Ten dominujący w Polsce kierunek myśli politycznej zajął wobec Żydów wręcz wrogie stanowisko i wysunął hasło niebezpieczeństwa żydowskiego.

W myślach nowoczesnego Polaka (Lwów 1904 r.) i w dziele pod tytułem: „Upadek Myśli Konserwatywnej w Polsce“ (Warszawa 1914), Roman Dmowski ujmując kwestję żydowską ze stanowiska niebezpieczeństwa, grożącego narodowi Polskiemu z tego powodu, że Żydzi, rozmnażając się szybko, (Dmowski przeoczył nierównie szybszy przyrost ludności polskiej), a zarazem wzmacniając się gospodarczo, doprowadzają ludność polską do zależności od siebie. Stwierdziwszy tego rodzaju niebezpieczeństwo, upatruje Roman Dmowski środek obrony we wzmocnieniu stanu mieszczańskiego polskiego przez świadomy wysiłek całego społeczeństwa w tym kierunku, w ograniczeniu liczby Żydów w kraju, przez zmuszenie ich do emigracji i w izolacji polskiego życia umysłowego od wpływu Żydów dla tem pewniejszego przeprowadzenia obrony. Stwierdza Dmowski, że „Polska nie znajduje się w obliczu kwestji litwackiej, ale kwestji żydowskiej, która obejmuje nietylko świeżych przybyszów żydowskich, nietylko agitatorów nacjonalistycznych, ale całą masę żydowską naszego kraju i również Żydów zasymilowanych“ (str. 138 j. w.).

Konsekwentnem zastosowaniem tych metod jest bojkot Żydów w Królestwie w latach 1905—1914, a w ostatnich czasach bojkot, programowo ujęty w organizację „Rozwoju“. To bardzo wyraźne oświadczenie Romana Dmowskiego miało miejsce w roku 1913, a zatem nia długo przedtem, zanim Żydzi mieli zająć na gruncie międzynarodowym i na gruncie państwowym owo rzekomo wrogie stanowisko wobec narodu i państwa polskiego. Ta enuncjacja wodza ND. wbija się klinem w cały gmach kłamstw, zbudowany w ostatnich latach przez rozmaitego rodzaju demagogiczną agitację antysemitką. Nie dlatego prowadzi się walkę ze Żydami, że okazali się rzekomo wrogami na kongresie narodów, że szkodzili Polsce zagranicą itd., ale dlatego, że taką koncepcję stworzono już dawno, (czemu dał wyraz właśnie Roman Dmowski w swoich pismach (j. w.), a koncepcja ta zwolna torowała sobie drogę do umysłowości społeczeństwa.

Niemniej nie wytrzymałe wobec tego krytyki stanowisko, że dopiero kwestja litwacka doprowadziła do zaognienia kwestji żydowskiej i że ona jest sednem rzeczy. Kwestja litwacka w rozwoju tego zagadnienia stanowiła raczej tylko punkt zaczepienia, tak samo jak fakt wyboru do dumy rosyjskiej posła Jagiełły.

Istota rzeczy bowiem spoczywa na polu socjalno-gospodarczem i narodowem.

Cała ideologia antysemityzmu w Polsce opiera się na tych fundamentalnych zasadach, które ustanowił Roman Dmowski. Wraz z temi zasadami stoi i pada cała nadbudowa polityki antysemityzmu w Polsce.

Stwarzając tezę, która korzeniami tkwiła niewątpliwie w wielkiej poezji mesjanistycznej i w filozofji Cieszkowskiego, że istnieje związek pomiędzy rozwojem ideałów

narodowych, a szarem życiem codziennym (domowym i rodzinnym nawet) ideologia ND. w ostatecznej a abstrakcyjnej konsekwencji doszła do pewnego rodzaju ekсклюzywizmu, a w dążeniu do utrzymania czystości ideału narodowego musiała dojść logicznie do ekсклюzywizmu tego życia codziennego. Tu znajduje się punkt zaczepienia idei bojkotu ekonomicznego Żydów. Nie należy jednakże zapoznawać, że powstanie tej idei było także uwarunkowane zdarzeniami natury czysto gospodarczej.

Z chwilą, gdy postawiono zasadę, że Żydzi jako tacy, nie wyłączając Żydów asymilowanych, przedstawiają wątpliwą wartość pod względem narodowo-politycznym, nie tylko ich w tej mobilizacji sił narodowych nie można już było brać w rachubę, ale ich należało wręcz z niej wyłączyć. Gdy zaś ich wyrzucono niejako na zewnątrz koła narodowego życia polskiego, nie widziano już innego sposobu ustosunkowania się do nich, jak w sposób wrogi. Stając zaś na tem stanowisku, że Żydzi przez szybki rozwój liczebny i opanowanie przemysłu i handlu mogą zaciążyć nad codziennym życiem polskim, a przez to nad życiem narodowym — uznano konieczność represji i bojkotu. Idee represji i bojkotu miały jednakże — jak wyżej zaznaczono — także podłoże natury gospodarczej. W latach 70-tych rozpoczął się rozwój przemysłu i handlu na ziemiach polskich. I tu inicjatywa była często w ręku Żydów. Niemniej pozostawała w ich ręku olbrzymia ilość placówek w tych dziedzinach. Dość szybko rozpoczęło się przechodzenie Polaków do zajęć przemysłowych i handlowych. Nastąpiły pierwsze starcia konkurencyjne, które poczęły coraz bardziej się zaostrzać. Nie czekając naturalnego rozwoju wypadków, naturalnego ustosunkowania się i przesunięcia sił i jednostek gospodarczych — ze strony polskiej wystąpiono



z represją i bojkotem, oświetlonym wprawdzie krytyką narodowo-polityczną, ale nie krytyką ekonomiczną.

Sprawdza się zresztą w tym wypadku zasada, postawiona przez ekonomistę niemieckiego Wilhelma Roschera, że prześladowania Żydów zaczynają się wszędzie i zawsze wtedy, kiedy narody, które się nauczyły handlu od Żydów, same do handlu się zabierają i już nauczycieli i mistrzów handlu nie potrzebują.

Przez zespolenie hasła bojkotu ekonomicznego Żydów z ideą narodową polską — idea wszechpolska zyskała na popularności. Wraz z hasłem walki ekonomicznej, odpowiadającej powszechnym i pierwotnym instynktom nienawiści do obcego, zaszczerpiono w instynkta mieszczaństwa polskiego idee narodowe, idee wszechpolskie. Stało się to kosztem Żydów i kosztem obniżenia poziomu etycznego polityki wszechpolskiej. Jednakowoż kierunek polityczny i partja narodowej demokracji doznały przez to znacznego wzmocnienia i zdołały znacznie pogłębić i rozszerzyć swe wpływy.

Roman Dmowski w okresie, gdy głosił swoje zasady, mobilizował świadomie siły narodowe polskie w trzech zaborach. Chodziło mu przedewszystkiem o ujawnienie i skoncentrowanie tych sił, o przeciwstawienie się trójlojalizmowi i przeciwstawienie idei państwowej każdego z państw zaborczych idei polskiej, idei jagiellońskiej.

W myśl przedstawionych wyżej zasad i hasła Dmowski wykluczał Żydów ze swego rachunku sił narodowych, uważając ich ze stanowiska polskiego, jako żywioł niepewny pod względem narodowym.

Tak poszły w życie polskie idee bojkotu i antysemityzmu, rozwijając się odtąd własnym życiem na powierzchni polskiego życia społecznego, podejmowane

zresztą raz po raz i kształtowane na nowo dla chwilowego użytku danej partji dla celów czysto demagogicznych.

Natomiast stanowisko innych stronnictw i ugrupowań politycznych polskich wobec Żydów i kwestji żydowskiej było tego rodzaju, że nie mogło odegrać istotnej roli w ukształtowaniu się wzajemnych stosunków. Programy te bowiem były albo wyłącznie klasowe, albo w odniesieniu do sprawy żydowskiej negatywne. Żadne zaś ze stronnictw politycznych nie prowadziło jednolitej i konsekwentnej polityki wobec Żydów.

Polska partja socjalistyczna przyjmując przestarzałe stanowisko Marksa, nie uznawała Żydów jako narodu. Ich byt tłumaczyła specyficznemi warunkami kapitalistycznego ustroju i głosiła zasadę zupełnej asymilacji. W jej łonie współpracowała znaczna ilość Żydów. Obudzenie się żydowskiego ruchu narodowego doprowadziło jednak do powstania odrębnych partji socjalistów żydowskich jak Ż. P. S. Bund i Poale-Zion — wykazując niemożliwość utrzymania hasel asymilacji wobec robotnika żydowskiego. W czasie przewrotu P. P. S. nie potrafiła utrzymać zasadniczego stanowiska wobec sprawy żydowskiej. Zauważyć się dało znaczne ustępowanie na rzecz antysemitkiej demagogji ulicznej. W szczególności odnosi się to do P. P. S. na gruncie Małopolski. W ostatnich czasach dopiero dokonała się korektura tego stanowiska i P. P. S. ujęła w swe ręce inicjatywę w sprawie mniejszości narodowych w Polsce.

Natomiast niezdecydowanym pozostało nadal jej stanowisko wobec sjonizmu w przeciwieństwie do socjalizmu ang., franc. i niem. Partje socjalistyczne na zachodzie zajęły bowiem wobec sjonizmu stanowisko wysoce życliwe.

Stanowisko tzw. Demokracji Polskiej, niedostatecznie

zresztą zorganizowanej, było i jest tak blade, nie wyraźne i nie konsekwentne wobec Żydów, że nie stwarza nawet podstaw do dyskusji.

Stronictwo tzw. konserwatystów krakowskich wykazywało w tej sprawie również niejednorodną i niekonsekwentną politykę. Ujawnia się ona od czasu do czasu w artykułach krakowskiego „Czasu“. Ośrodkiem zainteresowania tego stronnictwa dla sprawy żydowskiej były wybory i zamiar zdobycia głosów żydowskich za pomocą pośredników-asymilatorów starego typu. Zamiar ten nie powiódł się w najmniejszym nawet stopniu.

Stronictwa ludowe zaś zajmują wobec Żydów stanowisko negatywne i wyraźne antysemityczne.

## VIII.

Ogół polski, żyjący w zupełnej nieświadomości i niezajomości sprawy żydowskiej, nie dostrzegał ewolucyjnego rozwoju nacjonalizmu żydowskiego. Zaprzęgnięty przedewszystkiem sprawą ruską, rugami niemieczeni a poniekąd i kwestją litewską — wobec tej nowości, gdy pierwsze jej objawy przenikać zaczęły do jego świadomości odrazu zajął wrogie stanowisko, częścią pod wpływem hasła antysemitycznych, automatycznie stosowanych, częścią w myśl zasady „Czego nie znam tego się boję, co nie znane to wrogie“.

Ze strony zaś miarodajnych żydowskich polityków kierunku asymilacyjnego, a więc ze strony tych polityków, którzy tkwili w życiu politycznym polskim, przemilczano obudzenie się mas żydowskich, zatajono wobec społeczeństwa polskiego wiekową tradycję, powagę, wysokie posłannictwo ideowe i siłę ruchu narodowo-żydowskiego. Wyśmiewano go nawet, zamiast go uznać.

Czy czyniono to w nieświadomości, czy też dla interesu? Jest to kwestja, która wymagać będzie osobnego zbadania. W każdym razie to stanowisko przedstawicieli asymilacji żydowskiej przedstawia się jako ciężka wina tak wobec narodu polskiego, jak i żydowskiego. Na gruncie rzeczywistości mogli byli może ci ludzie doprowadzić do porozumienia, a w każdym razie mogli byli zaoszczędzić wiele przykrych niespodzianek, rozczarowań i wiele rozgoryczenia obu stronom. Na gruncie kłamstwa doprowadzili do rozjątrzenia i zupełnego upadku swoich wpływów politycznych.

Społeczeństwo polskie, grzeszące zupełną nieznajomością Żydów i sprawy żydowskiej, nie doceniało ideowej strony ruchu narodowo-żydowskiego i siły tego ruchu. Nie wierzyło, iż Żyd, którego komunał kazał uważać za istotę zupełnie zmaterjalizowaną, upodloną i goniącą tylko za zyskiem chwilowym, może mieć ideał narodowy, poczucie przynależności narodowej i świadomość narodową. Uznawano co najwyżej tzw. solidarność żydowską, a i tę fałszywie rozumiano wtedy, gdy ona już była świadomem zamierzeniem lub wpływem dynamiki narodowej.

Powstanie narodowej siły żydowskiej przyjęto z wybitną niechęcią, nie chcąc lub nie mogąc pojąć i zrozumieć istoty tego zjawiska, a ponieważ było się jednak w końcu zmuszonym do ustosunkowania się wobec niej, zajęto przedewszystkiem stanowisko wrogie — suponując narodowej idei żydowskiej kierunek wrogi polskości. (Obudzenie się narodowe kilku milionów Żydów na ziemiach polskich nie przysparzało oczywiście kilku milionów Polaków. Ale też ci Żydzi nigdy Polakami nie byli. Byli tylko ciemną masą, a przebudzenie tej masy oznacza w każdym razie przysporzenie kilku milionów ludzi, w których obudzono wartości ludzkie).

## IX.

Dmowski, jakkolwiek myśliciel realny i polityk na wielką miarę, budując swoją ideologię pozostawał jednak pod nieuniknionym wpływem środowiska i sugestją stosunków. Nie ogarnął rozwoju tych stosunków z perspektywy dokonanego już faktu państwowości polskiej, której był jednym z wielkich budowniczych.

W szczególności zostawał on pod sugestją stosunków panujących w Prusiech i Rosji. W Prusiech widziano najkonsekwentniejsze przeprowadzenie idei wszechwładztwa państwowego. W Rosji politykę ograniczeń natury kulturalnej i gospodarczej wobec tzw. inorodców, w szczególności wobec Żydów.

W traktacie p. t.: „Podstawy Polityki Polskiej“. Roman Dmowski, wychodząc ze założenia, że Naród jest wytworem bytu i życia państwowego, że idea państwowa jednoznaczna z ideą narodową, sądzi (mając na uwadze przyszłą państwowość polską), że ruchy narodowościowe XIX. wieku zaczęły się tylko tam, gdzie albo *a*) tradycja bytu narodowo-państwowego jeszcze istniała; albo *b*) państwo przez które dany naród był zasymilowany, upadło lub poczęło się rozkładać; albo *c*) rządy obce zainteresowane w rozkładzie danego narodu lub państwa budziły sztucznymi środkami separatyzm wśród składających się szczepów.

W odniesieniu do sprawy polskiej Dmowski ma tu na myśli ruch narodowościowy ukraiński, białoruski i litewski. Stąd dochodzi on do konkluzji, że ruchy narodowościowe XIX. wieku są wrogami polskiej idei narodowo-państwowej a nie jej sprzymierzeńcami.

Jakąż zatem rolę i jakie granice uprawnień przyznaje Dmowski tym narodowościom w swojej koncepcji przyszłego państwa polskiego? Oto sądzi on, że te nie-

państwowe narody pozostaną szczepami podrzędnymi, wprawdzie mniej upośledzonymi, z uznaną nawet odrębnością w pewnym zakresie, (językową) lecz stopniowo, stale będą asymilowane przez państwo nie tylko politycznie, ale i kulturalnie. Albowiem jak sądzi Dmowski państwo zdrowe asymiluje obce szczepy, czy to gwałtem, gdy mu się bardzo jak Prusom spieszy i gdy napotyka opór, czy też bez jego użycia, gdzie tego oporu nie ma. Państwo jest narodowem, bo przez samo swoje istnienie wytwarza jeden naród. Tego uczy dotychczasowa historia ludzkości i historia nie pójdzie innymi torami — sądzi Dmowski.

Ten traktat polityczny ogłoszony został w roku 1905 w zbiorze p. t.: „Dziesięciolecie Przeglądu Wszechpolskiego“. Dmowski wypowiada w nim przekonanie, że wstępujemy w czasy bardzo niespokojne i zmienne... Przyszłości nie można jednak poddać pod swą myśl... Powiedział kiedyś A. Du Bois Reymond: „Myśl nie może się nigdy aż tak bardzo oddalić od rzeczywistości, jak z biegiem czasu rzeczywistość oddala się sama od siebie“...

Wielka wojna, przyspieszone i ujawnione przez nią przewroty polityczno-społeczne stworzyły nową zupełnie rzeczywistość. Unoszą się nad nią wprawdzie opary burz rewolucyjnych, ale błyszczą także barwne tęcze najwznioslejszych myśli i ideałów ludzkości. Zniknęła monarchja Hohenzollerów i monarchja Habsburgów a Rosja pogrążona w odmęcie niebywałych przewrotów. Powstał natomiast cały szereg nowych państw narodowych. Idea narodowościowa i idea sprawiedliwości społecznej zwyciężyły i znalazły urzeczywistnienie w Lidze narodów i Traktacie o ochronie mniejszości narodowych. Traktat wersalski, będący rozwinięciem słynnych 14-tu punktów Wilsona, nosi niezaprzeczone znamiona idea-

lizmu Wilsona. Ten idealizm jest odzwierciedleniem idealistycznego kierunku nowej myśli we filozofii współczesnej. Wpływ nauk amerykańskiego filozofa Jamesa, oraz nauk Bergsona i Euckenena jest tu nie do zapoznania. Duch czasu wrył głęboko swoje piętno na postanowieniach traktatu kształtującego nowy porządek świata. Dlatego instytucje stworzone przez Traktat wersalski nie mogą być lekceważone i dlatego przyszłość ich jest pewna.

Karol Kautsky mówi o Lidze narodów:

„Sama Liga narodów nie jest jeszcze instytucją gwarantującą pokój światowy we wszelkich okolicznościach. Przypuszcza ona istnienie wielkich sił pokojowych w poszczególnych krajach. Nie może ona stworzyć tych sił, ale może w sposób skuteczny przeszkadzać wprowadzeniu tych sił w błąd. Daje ona narodom najlepszy środek odróżniania rządów pokojowych od wojowniczych i unieszkodliwienia tych ostatnich“.

To samo można powiedzieć o Traktacie o ochronie mniejszości. Sam Traktat o mniejszościach nie jest jeszcze instrumentem, gwarantującym prawa mniejszości narodowych we wszelkich okolicznościach. Ale przypuszcza on istnienie wielkiego poczucia sprawiedliwości w narodzie polskim i istnienie sił społecznych, które są w stanie urzeczywistnić jego postanowienia. Że siły takie istnieją o tem poucza nas rozwinięcie zasad wolności narodowej w konstytucji polskiej i o tem poucza nas inicjatywa polskiej lewicy sejmowej w sprawie wprowadzenia w życie ustaw, gwarantujących prawa mniejszości.

Instytucja ochrony mniejszości narodowej, raz stworzona, raz wprowadzona w życie, nie może więcej zginąć. Idee i ich wytwory mają swoje własne organicznie się

rozwijające życie. „Od czasu Chrystusa nie umierają więcej narody“ powiedział gdzieś pięknie Krasieński. Od czasu Ligi narodów i Traktatu o ochronie mniejszości, mniejszości narodowe nie mogą zginąć, pochłonięte zupełnie przez wynaradawiające państwo. Mogą i muszą żyć w tem państwie w pełnej harmonji swego rozwoju.

Dlatego wskazania Dmowskiego, muszą być poddane rewizji i krytyce ze stanowiska wymogów dzisiejszej rzeczywistości i państwowości polskiej.

## X.

W roku 1918 z chwilą powstania państwa polskiego, my Żydzi, których ideologia wszechpolska wyrzuciła poza nawias życia narodowego polskiego i których nie mogła mobilizować w czasie niewoli dla celów odbudowy narodowej — staliśmy się obywatelami nowoczesnego państwa polskiego. Owe gotowe już z okresu niewoli wyniesione kategorie myślenia i zasad walki polityczno-narodowej zastosowano do nas jako do obywateli państwa polskiego.

Jeżeliby przyjąć nawet subiektywną słuszność rozumowania zastosowanego w okresie formowania sił narodowych, to ani przez chwilę niepodobna przyjąć ani pod względem subiektywnym ani pod względem obiektywnym słuszności tych kategorii myślenia, zastosowanych do pewnej grupy obywateli w nowoczesnym życiu państwowem i to w tych wypadkach w których chodzi o mobilizację sił państwowo-twórczych.

Państwo bowiem jest pojęciem prawnem i obejmuje ogół obywateli. Państwo określić można jako trwałą związek lu-



dzi, na pewnej przestrzeni ziemi stale osiedlonych, pod władzą najwyższą. Jest więc ludność istotnym czynnikiem państwa tak jako grupa rządzona jak i jako grupa rządząca. W państwie nowoczesnem widoczną jest tendencja w kierunku coraz dalej idących praw obywateli przy wytwarzaniu woli państwowej. Ta tendencja istnieje niezależnie w Polsce, która jest republiką parlamentarną. Żadna część ludności bez względu na jej odrębność językową, religijną, rasową lub narodową nie może być i nie będzie w państwie polskiem, leżącym w środku Europy ograniczoną w prawach politycznych i w prawie do wytwarzania woli państwowej. Nie będą też od prawa tego wykluczeni i Żydzi w Polsce zamieszkali.

Mając zaś to prawo, muszą i będą dążyć wespół z innymi grupami społecznymi w państwie polskiem do nadania tej woli państwowej takiego kierunku, któryby zabezpieczał im ich kardynalne, przyrodzone prawa do życia i rozwoju, bez tych ograniczeń, jakie stosowano wobec nich w Rosji a wobec Polaków w Prusiech.

Przez ustawy konstytucyjne, pozostające nietylko w zgodzie z postanowieniami Traktatu o ochronie mniejszości, ale przedstawiające się jako ich pełne rozwinięcie, zagwarantowane zostały obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej prawa wolnościowe oparte przede-

wszystkiem na zasadzie równości obywatelskiej, wolności osobistej, wolności gospodarczej i wolności stowarzyszeń.

Każde z tych praw jest zaprzeczeniem wszelkich zakusów w kierunku stworzenia jakichkolwiek dla kogośkolwiek ograniczeń. Każde z tych praw jest zaprzeczeniem wszelkiego numerus clausus w dziedzinie kulturalnej i w dziedzinie gospodarczej.

Wszystkie te prawa wolnościowe kulminują w prawie wolności narodowej. Artykuł 109 naszej konstytucji postanawia: „Każdy obywatel ma prawo zachowania swej narodowości i pielęgnowania swojej mowy i właściwości narodowych“.

„Osobne ustawy państwowe zabezpieczą mniejszościom w Państwie Polskiem pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowościowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości o charakterze publiczno-prawnym w obrębie związków samorządu powszechnego.

Państwo będzie miało w stosunku do ich działalności prawo kontroli oraz uzupełnienia w razie potrzeby ich środków finansowych“.

Artykuł 110 brzmi: „Obywatele polscy, należący do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych mają równe z innymi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztem zakładów dobroczynnych, religijnych i społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych, oraz używania w nich swobodnie swej mowy i wykonywania przepisów swej religii“.

Stwierdzić należy, że ani Traktat wersalski ani konstytucja polska nie czynią żadnych różnic prawnych pomiędzy mniejszościami, zamieszkującymi zwartą masą terytorja Rzeczypospolitej polskiej, a mniejszościami mieszkającymi w rozprószeniu. Traktat wersalski używa

określeń: mniejszości etnicznej (etnique-racial) religijnych lub językowych, w artykule 7 używa pojęcia rasy, w art. 9 użyte jest pojęcie „odłamu obywateli języka innego niż polski“. Artykuł 99 traktatu definiuje jako mniejszość tych mieszkańców, „którzy różnią się od większości ludności rasą, językiem lub religią“.

Żydzi, na ziemiach polskich zamieszkali, różnią się od większości ludności zarówno rasą jak językiem i religią. Jeżeliby nawet odpaść miały dwa ostatnie kryteria to pozostaje kryterjum różnicy rasy tak istotnej, jaka nie zachodzi między żadną inną z mniejszości a większością w Polsce. W tym stanie rzeczy nie ulega żadnej wątpliwości, że Żydom pojętym jako mniejszość, w państwie polskim po myśli art. 109 konstytucji należy zabezpieczyć pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowościowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości (o charakterze publiczno-prawnym w obrębie związków samorządu powszechnego).

Dla życia i rozwoju narodowości, dla zabezpieczenia mniejszości pełnego rozwoju jej właściwości, nie mogą wystarczyć ani ustawy konstytucyjne, ani sensu stricto państwowe ustawy. Za każdym razem bowiem byłyby mniejszości te zmuszone domagać się od państwa urzeczywistnienia tych postanowień, wykonania ustaw, nie mając same możliwości wprowadzenia w życie postanowień ustawowych (przykładem tego dawne Królestwo węgierskie, gdzie mimo istnienia konstytucji liberalnej i osobnych ustaw narodowościowych — narodowości w skład tego królestwa wchodzące nie były w stanie wprowadzić w życie nawet szkolnictwa narodowego).

Dlatego w myśl idei sprawiedliwości, wedle zasad sumienia i rozumu, mniejszości jako takie muszą same mieć możliwość stanowienia o swoich sprawach kulturowo-narodowych. Muszą mieć możliwość samorządu

w zakresie swoich spraw narodowo-kulturalnych w zakresie wykonania ustaw narodowościowych.

Projekt polskiej partii socjalistycznej traktując sprawę mniejszości, zamieszkujących zwartą masą terytorja Rzeczypospolitej, wysuwa zasadę autonomii terytorjalnej dla nich. W tym wypadku nie tylko sprawy natury publiczno-prawnej pozostawioneby były samodzielnemu regulowaniu przez związki terytorjalne. Takie związki sprawowałyby zatem nie tylko samodzielnie administrację lecz w pewnym zakresie także władzę ustawodawczą. Autonomia terytorjalna bowiem pod względem prawnym nie jest identyczną z pojęciem samorządu lecz nie jest pojęciem szerszem. Pojęcie autonomii jest pojęciem bardzo ogólnem. Może autonomia, która zawsze oznacza samodzielne sprawowanie w pewnym zakresie także władzy ustawodawczej zostać rozwiniętą aż do pojęcia odrębnej państwowości albo ścieśnioną do funkcji samorządu.

Zasada autonomii narodowej natomiast w ścisłym tego słowa znaczeniu polega na narodowym samorządzie, to znaczy na zasadzie samostanowienia w sprawach kulturalno-narodowych i na zasadzie samorządzenia temi sprawami. Sprawy kulturalno-narodowe zostają pozostawione samodzielnemu regulowaniu bądźto przez związki terytorjalne, bądźto przez związki osobowe. Przez związki osobowe wówczas, gdy jednostki, składające się na daną mniejszość narodową nie zamieszkują zwartą masą pewnego terytorjum.

Żydzi, jako mniejszość, nie zamieszkują zwartą masą pewnego określonego terytorjum, lecz jako rozprószeni po całym terytorjum państwa, domagać się muszą autonomii narodowo-kulturalnej zbudowanej na zasadzie związków osobowych w znaczeniu personalnej organizacji administracji narodowej.

Pojęcie i zasady autonomii narodowej zostały prze-

myślane, wypracowane i określone najściślej i najlepiej przez polityków austriackiej socjalnej demokracji a w szczególności przez Karola Rennera. Źródłem, z którego początek wzięły te idee, były stosunki narodowościowe dawnej Austrii, a w szczególności stosunki panujące na terytorjum dawnych Czech i Moraw. I w dawnej Austrii znajdowały się mniejszości etniczne czy narodowe, które nie zamieszkiwały pewnego terytorjum zwartą masą lecz mieszkaly w rozprószeniu. Dlatego też zasady autonomji narodowej głoszone przez Karola Rennera nie opierały się na zasadzie terytorjalności lecz na zasadzie przynależności osobowej.

Zasady te przemyślane są tak jasno i ściśle i mają tak podstawowe znaczenie, że muszą tu zostać przytoczone.

Wypowiedział je Karol Renner w rozprawie p. t.: „Der Kampf der Öster. Nationen um den Staat“ jak następuje:

Narodowość stanowi odrębną grupę społeczną. Jako odrębna grupa wymaga narodowość określonego stanowiska pod względem prawnym. W jaki sposób może ona uzyskać to określone stanowisko? Renner znajduje na to odpowiedź następującą:

a) Narodowość jako taka musi się stać jedną z właściwości prawnego stanu (status) jednostki. Do przeprowadzenia zaś narodowego statusu służą narodowe metryki. Powstają one albo przez wyraźne oświadczenie jednostki, deklarującej pewną narodowość, albo też na podstawie milczącej deklaracji, t. j. na podstawie presumpcji. Ze statusem narodowym związane są pewne prawa i obowiązki. Są to prawa i obowiązki: 1) wobec własnej narodowości; 2) wobec państwa; 3) wobec członków innych narodowości.

b) Pojęta jako całość narodowość uznana musi zostać

jako osobowość prawna, posiadająca zdolność do działań prawnych tak w znaczeniu prywatno jak i publiczno-prawnym. Albowiem tylko jako uznana osobowość prawna zdobywa narodowość egzystencję pod względem prawnym. Bez tej zaś nie da się pomyśleć żadna ustawa narodowościowa w znaczeniu materialnym.

Renner podnosi wyraźnie, że zasada organizacji terytorjalnej i zasada organizacji personalnej, nie muszą się wykluczać lecz przeciwnie mogą się nawzajem uzupełniać i tak rozwija tę myśl:

System zrzeczeń, stanowiąc formalną zasadę prawną dzieli los wszystkich zasad formalnych, a mianowicie nie prowadzi jako zasada aż do ostatecznej konsekwencji lecz stanowić ma tylko wytyczną zamierzeń i wskazówkę dla działań. Istotne znaczenie idei zrzeczeń osobowych leży w negacji terytorjum, podczas gdy państwo i jego administracja są z danem terytorjum nierozzerwalnie związane. Wszystkie sprzeczności kwestji narodowościowej wynikają w rozbieżności tych dwóch elementów: koniecznej organizacji administracji państwowej na zasadzie terytorjalnej i konieczności organizacji administracji narodowej na zasadzie przynależności osobowej. Wobec tego dochodzi Renner do wniosku, że uzgodnienie postulatów państwowych i narodowych jest możliwym tylko w organizacji tzw. okręgu (Kreis) pomyślanego jako jednostka obszaru, która jest wspólną zarazem i państwu i danej narodowości. Przyjmując zaś jako podstawę organizację okręgu, wysuwa Renner zasadę tej treści, że państwowe ustawy zasadnicze mają uprawnić wszystkie okręgi danej narodowości do tworzenia celowych związków w celu wspólnego i jednolitego zawiadywania narodowo-kulturalnymi sprawami swego narodu

Rzecz jasna, że okręgi narodowościowe znajdą przede wszystkim zastosowanie tam, gdzie dana narodowość

nie zamieszkuje pewnego terytorjum zwartą masą, lecz znajduje się na niem jedynie we większych skupieniach. W tych zaś wypadkach, w którychby formą ustroju była autonomia terytorjalna, zasada okręgu może znaleźć zastosowanie dla urzeczywistnienia praw narodowości, występujących znowu w mniejszości na tem terytorjum autonomicznem. Na tej zasadzie mogłyby np. znaleźć zabezpieczenie na Kresach, gdyby one otrzymały autonomję terytorjalną, prawa narodowościowe Polaków, stanowiących tam mniejszość a będących większością państwową. Na tej zasadzie również mogłyby znaleźć urzeczywistnienie prawa narodowościowe tzw. Łemków-Rusinów w Małopolsce zachodniej.

W odniesieniu zaś do sprawy mniejszości żydowskiej, znajdującej się we większych skupieniach na całym prawie terytorjum Rzeczypospolitej, wysunięcie postulatów autonomji narodowej, opartej na zasadzie zrzeczeń osobowych (pojętej jako zasada formalna), okazuje się jako wprost idealne rozwiązanie problemu.

Rozwiązanie to jest łatwe i proste, a dla jego przeprowadzenia istnieją przesłanki tak sprecyzowane, że byłoby grzechem i błędem, tak ze stanowiska politycznego i etycznego, tak ze stanowiska państwowego jak i narodowego, gdyby do rozwiązania tego problemu nie przystąpiono.

Na całym terytorjum Rzeczypospolitej rozsiane są zorganizowane, we formie wprawdzie pierwotnej, ale zorganizowane od wieków — gminy wyznaniowe żydowskie. Są one typowym związkiem osobowym, którego pojęcie nie wyklucza się, lecz przeciwnie uzupełnia z pojęciem terytorjum danej jednostki samorządowej. Te gminy wyznaniowe muszą zostać zreorganizowane odpowiednio do dzisiejszych wymogów życia żydowskiego, które się w dotychczasowym ustroju wprost

dusi. Z gmin wyznaniowych stać się one muszą gminami świeckimi. Ustrój ich oprzeć się musi na nowej ordynacji wyborczej, zgodnej z obecnym układem sił społecznych. Rozbudowa zaś systemu gmin żydowskich może i musi być dokonana w ramach postanowień art. 109 naszej konstytucji. Da się ona urzeczywistnić w sposób następujący:

1) przez zorganizowanie narodowości żydowskiej jako zrzeszenia osobowego, pojętego jako korporacja a więc jako osobowość prawna, zdolna do działań prawnych — co stanowi pojęcie „związku mniejszości“ z art. 109 Konstytucji.

2) przez uznanie gminy wyznaniowej żydowskiej, jako gminy narodowej, w której ujawnia się status narodowy jej członków, stwierdzony drogą presumcji dotychczasowego stanu rzeczy, albo drogą wyraźnej deklaracji członków, co stanowi pojęcie „związku mniejszości o charakterze publiczno-prawnym w obrębie związków samorządu powszechnego“ z art. 109 Konstytucji.

3) przez uznanie związku gmin żydowskich jako związku gmin narodowych, co stanowi pojęcie administracji organizacji narodowej na zasadzie personalnej.

4) przez przyznanie związkowi gmin żydowskich jako związkowi żydowskich gmin narodowych, prawa samostanowienia o sprawach kulturalno-narodowych i prawa samorządu w tych sprawach pod kontrolą państwa — co stanowi pełne rozwinięcie pojęcia „autonomicznych związków mniejszości o charakterze publiczno-prawnym“ z art. 109 Konstytucji.

Związek żydowskich gmin narodowych wyłoni ze siebie organ (Radę Narodową), który stanowić będzie w ramach ustaw państwowych o sprawach kulturalno-narodowych i sprawami temi będzie zarządzał.



W zakres działania tak pojętego organu autonomii narodowej żydowskiej wchodzi:

sprawy szkolnictwa ludowego i szkół prywatnych, sprawy szpitalnictwa, filantropji, sprawy kultu religijnego oraz specyficznej natury sprawy gospodarcze, jak n. p. sprawa emigracji i pośrednictwa pracy.

Wedle art. 109 Konstytucji państwo będzie miało prawo uzupełnienia w razie potrzeby środków finansowych tych związków autonom. Według art. 110 natomiast, mniejszości narodowe mają prawo zakładania swoim własnym kosztem zakładów społecznych, szkół itd. Postanowienie art. 110 nie wyklucza jednak ustanowionego w art. 109 prawa państwa do subwencji. Jest jednak postanowienie odnośnie art. 109 o tyle nieściśle, że nie orzeka o obowiązku państwa co do uzupełnienia środków finansowych instytucji autonomicznej, jakkolwiek o takim obowiązku państwa wspominają art. 9 i 10 Traktatu o mniejszościach. W tym stanie rzeczy wysuwa się konieczność przyznania tym związkom samorządowym pewnej suwerenności podatkowej. Muszą one otrzymać prawo nakładania podatków na swoich członków na pokrycie potrzeb samorządu. Gminy wyznaniowe żydowskie w Polsce takie prawo i dziś posiadają. Uzupełnianie zaś środków finansowych tych związków ze strony państwa następować winno z funduszy podatkowych, przyczem kwota przypadająca na te instytucje musiałaby znaleźć pewien stosunek w ogólnej kwocie podatków odprowadzonych na rzecz państwa przez członków związków mniejszości.

Żydowskie życie kulturalno-narodowe na ziemiach polskich płynie od dawna odrębnym a głębokim nurtem. Żydowskie szkolnictwo elementarne i szkolnictwo religijne, żydowska filantropja i szpitalnictwo oddawna żyją swoistem życiem. Taksamo i żydowski ruch emigracyjny.

W ostatnich latach utworzona została na ziemiach Polski ogólna organizacja, t. zw. „Tarbut“, mająca za zadanie organizowanie szkół hebrajskich. Obecnie liczba szkół hebrajskich świeckich w Polsce dochodzi już do trzystu, z czego znaczniejsza ilość przypada na wschodnią część państwa, a mianowicie na Województwo Białostockie 40, Wołyńskie 50, Poleskie 32, Wileńskie około 50. Na obszarze dawnego Królestwa jest szkół 48, z czego 8 w Warszawie. W Małopolsce jest tych szkół około 50. Do szkół tych uczęszcza około 40 tysięcy dzieci, a zatrudnionych w nich jest 900 nauczycieli. Obok tych szkół z hebrajskim językiem nauczania istnieją w Polsce także szkoły z żydowskim językiem nauczania (t. zw. żargonem). Obecnie istnieje tych szkół przeszło 100 z frekwencją 20 tysięcy dzieci. Oprócz tego istnieją jeszcze ochronki żydowskie i kilka szkół średnich, częścią z językiem nauczania hebrajskim a częścią żydowskim. (W Krakowie istnieje doskonale prosperujące gimnazjum hebrajskie). Dla kształcenia zaś nauczycieli istnieją dwa kursy nauczycielskie z programem nauk analogicznym do programu w seminarjach nauczycielskich.

Zorganizowanie i rozwinięcie tego życia żydowskiego na zasadach autonomii w ramach ustaw państwowych byłoby czynem zdrowym ze stanowiska państwowego. Ułatwiłoby raczej aniżeli utrudniło kontrolę ze strony państwa. Związek autonomiczny gmin żydowskich w żadnej mierze nie narusza jedności politycznej państwa, będąc z natury rzeczy zespolonym ze związkami samorządu powszechnego. Jestto sprawa zupełnie jasna i tylko chwilowa demagogia antysemitka stworzyła komunał o państwie w państwie. Ona to a nie my podnosi ten komunał do znaczenia zasady.

Już dekret o organizacji gmin wyznaniowych żydow-

skich na terenie byłego Królestwa z dnia 7 lutego 1919 r. ustanawia związek gmin żydowskich w postaci „Rady religijnej gmin żydowskich“. Przepisy te rozszerzyły znacznie dotychczasową kompetencję gmin wyznaniowych i to poza ramy zaspakajania potrzeb religijnych. Wedle nich stanowi kompetencję gminy: *a)* organizowanie i utrzymanie rabinatu, *b)* zakładanie i utrzymywanie synagog, domów modlitwy, kąpiele rytualnych i cmentarzy, *c)* czuwanie nad religijnym wychowaniem młodzieży, *d)* troszczenie się o zapewnienie ludności żydowskiej koszerne mięsa, *e)* zarządzanie majątkiem gminnym i fundacjami na rzecz gminy ustanowionymi, oraz wszelkimi urządzeniami i zakładami do gminy należącymi. Ponadto gmina wyznaniowa ma prawo, na zasadach ogólnych, z zastrzeżeniem praw i obowiązków państwa i jego organów samorządowych, udzielania ubogim żydom pomocy dobroczynnej i zakładania w tym celu instytucji dobroczynnych.

W organizacji tych gmin dusi się jednak jeszcze dzisiejsze życie żydowskie.

A dla nas Żydów pełny i swobodny rozwój naszych właściwości narodowych nie jest ani komunalem, ani hasłem demagogicznym. Mając świadomość żywiołowości, siły, powagi i tradycji naszego ruchu narodowego, głosimy hasło autonomji kulturalno - narodowej dla Żydów. Mamy pełne poczucie odpowiedzialności naszych zamierzeń i żądań tak ze stanowiska narodowego i ogólno-ludzkiego jak i ze stanowiska państwowego.

I stworzyć chcemy nie tylko podstawy dla naszego rozwoju, ale także podstawy dla porozumienia z narodem polskim na gruncie rzeczywistości, prawdy i sprawiedliwości. Chcemy usunąć powody niezadowolenia, tarć i nieporozumień wewnętrznych.

## XI.

Porozumienie polsko-żydowskie nastąpić może tylko na zasadach rzeczywistości, prawdy i sprawiedliwości,

Rzeczywistością jest państwowość polska. Państwo polskie, obejmujące dziś ponad 30% obywateli należących do narodowości niepolskiej, nie może mieć państwowej racji stanu identycznej z dawną narodową, polską racją stanu, tak jak to dotychczas pojmowano. Państwowość polska wytworzyć musi swoją własną, nową rację stanu, zmierzającą do pozyskania dla polskiej idei państwowej obywateli niepolskiej narodowości i do jak najściślejszego związania ich interesów z interesami państwowymi. Sprawiedliwe uwzględnienie praw mniejszości narodowych, zabezpieczenie tym mniejszościom swobodnego i pomyślnego rozwoju, jest najprostszą drogą prowadzącą do ich pozyskania i do obudzenia w nich oraz utrwalenia tego nieodzownego poczucia łączności i wspólności interesów z państwem, w którego skład wchodzi.

Jakkolwiek kwestja żydowska na ziemiach polskich kształtuje się odmiennie od spraw innych mniejszości narodowych, to jednak prawdą jest, że Polska stoi „nie wobec kwestji litwackiej, ale wobec kwestji żydowskiej, obejmującej nietylko świeżych przybyszów żydowskich, nietylko agitatorów nacjonalistycznych, ale całą masę żydowską naszego kraju i również Żydów asymilowanych“. Zrozumiał Dmowski tę prawdę i w tym kierunku rzut jego myśli okazuje się wielkim i trafnie wymierzonym. Istnieje w Polsce kwestja żydowska, jako kwestja narodowa. Rzeczywistość i prawda nie dadzą się zmienić. Cała sztuka życia i rządzenia polega na umiejętnem przystosowaniu się do tych czynników.

Masy żydowskie przedstawiały zawsze i przedsta-

wiają nadal doskonały, lojalny element państwowy. Przyznajemy, że muszą one zostać utrwalone w kierunku polskiej państwowości, podobnie jak i znaczny zresztą odłam obywateli narodowości polskiej. Tęsamem przyznajemy konieczność asymilacji polityczno-państwowej, tembardziej, że doznała ona przerwy wskutek czasowego upadku państwowości polskiej (a trwała ta przerwa lat 150). Żydzi chcą pełnić i spełniać wszystkie obowiązki wobec państwa, żądając równocześnie od państwa wszystkich należnych im praw. Państwowość polska uznać musi Żydów jako pełnoprawnionych obywateli, w całym znaczeniu tego słowa i to tak pod względem prawnym jak i w praktyce wszystkich objawów życia państwowego. Na pojęcie obywateli pierwszej i drugiej klasy niema dziś miejsca na świecie.

Zdajemy sobie również sprawę z konieczności zgodnego współżycia z narodem polskim, z konieczności zaprzestania tej walki, której ani nie rozpoczynaliśmy, ani podsycać nie chcemy, a której hasła wciąż głoszone są przez znaczny odłam społeczeństwa polskiego. Jest w tych hasłach i metodzie tej walki pewne zautomatyzowanie pojęć, któremu nie przeciwstawia się żadnej krytyki. Zaznacza się w tych hasłach i metodach walki zupełny brak poczucia odpowiedzialności i zupełne zapoznanie rzeczywistości. Naród blisko 4-miljonowy, jakim są Żydzi w Polsce, nie może wyemigrować. Próba zniszczenia sił materialnych i moralnych (bojkot i numerus clausus) tak znacznego odłamu ludności jest czemś wysoce ryzykownem ze stanowiska państwowego a nawet narodowego polskiego. Próba taka, jeżeli doprowadzi do celu i zniszczy zasoby sił żydowskich, zniszczy tęsamem część zasobów sił państwowych, co odbije się fatalnie na całym ustroju państwowym. Dzisiejsze życie ekonomiczne jest bowiem tak swoiście

i kunsztownie ukształtowane, że osłabienie jednej grupy społecznej nigdy nie przynosi ze sobą wzmocnienia innej grupy, lecz przeciwnie, pociąga za sobą daleko idące osłabienie reszty grup społecznych.

Są jednak czynniki w Polsce, które prowadząc przeciwko nam walkę, chcą ideę tej walki narzucić państwowości polskiej i z walki tej uczynić system państwowy. Z przerażeniem patrzemy na opętane poczynania ludzi nieodpowiedzialnych, którzy tak mówią i czynią jakobyśmy my Żydzi byli tu w Polsce tym t. zw. wrogiem wewnętrznym. Pojmując bowiem państwo jako szczytową formę organizacji społecznej, uważamy się za część immanentną tej organizacji. Między państwem a jego obywatelami nie powinna i nie może istnieć sprzeczność interesów. Nie istniała też ona nigdy i nie istnieje w naszym pojęciu. Pałubiczny tragizm obecnej sytuacji wyraża się tem, że my Żydzi, czując się związani z państwem polskim, z całym krytycyzmem patrzymy na poczynania polityki eksterminacyjnej i zdając sobie sprawę z ich nieproduktywności, zdajemy sobie równocześnie sprawę, że są one szkodliwe zarówno dla nas jak i dla państwa polskiego.

Nie wierzymy także w skuteczność zamierzeń eksterminacyjnych. Wierzymy bowiem z jednej strony w nadzwyczajną zdolność samozachowawczą Żydów i wiemy, że w dzisiejszym układzie stosunków społecznych i politycznych w Polsce w szczególności, a w Europie w ogólności, polityka eksterminacyjna przeprowadzić się nie da i udać się nie może. Nie zachęcający skądinąd zresztą przykład dawnej Hiszpanji, jest na dzisiejsze czasy bezwartościowym. Bardzo pouczającym natomiast jest przykład poczynañ eksterminacyjnych państwa pruskiego w stosunku do Polaków w Poznaniu. Oto, jak mówi o tem Roman Dmowski w My-

ślach nowoczesnego Polaka: „gdy na przechodzenie ziemi z rąk do rąk zaczęły wpływać potężne instytucje rządowe, dążące przy pomocy setek milionów marek do wywłaszczenia Polaków, gdy do stosunków handlowych i kredytowych wniesiono zasadę narodowego i politycznego bojkotu, gdy powstał szeroko rozgałęziony związek Niemców, mający między innymi za zadanie, niszczyć ekonomicznie ludzi za to, że są Polakami, stosunki zmieniły się z szybkością rewolucyjną. Jeden z najbierniejszych, najbardziej miłujący spokój narodów, znalazł się w takich warunkach wytężonej, nie ustającej ani na chwilę walki, jakiej przykładowo nigdzie indziej w chwili obecnej znaleźć nie można. Skutkiem tego proces odrzucania lub wycofywania na tyły jednostek niezdolnych do walki, a wysuwania na front dobrych bojowników zaczął się posuwać z niesłychaną szybkością“ ... „a potrzeba łączenia się we walce wyrobiła silne poczucie narodowej solidarności“. („Myśli nowoczesnego Polaka“, str. 79). To poczucie narodowej solidarności u Żydów jest już wyrobione. Posiadamy liczną narodowo uświadomioną inteligencję, dobrą prasę i dobrą organizację. W ustroju parlamentarnym nowoczesnego państwa (a takim było mimo wszystko i Państwo pruskie) każdej, najmniejszej nawet grupie społecznej daną jest możliwość wystąpienia, zajęcia pozycji obronnej, znalezienia sojuszników i zmuszenia przeciwników do ustępstw. Poznańskie pozostaje także przykładem skutecznej walki parlamentarnej.

Jeżeli zaś, nie doprowadzając do celu, polityka antyżydowska żywić będzie walkę dla walki, to rozpęta do tego stopnia wzajemne nienawiści, że ucierpieć na tem będzie musiało całe życie społeczne. Wszak dzisiaj śledzić można, jak zasadnicza pomyłka w ustosunkowaniu

się społeczeństwa polskiego do sprawy żydowskiej zaciążyła fatalnie nad całym życiem polskim.

Nastąpiło zażydzenie życia polskiego, ale w innej formie, niż sobie to w swej fantazji przedstawiała ogólna judeofobia. Nastąpiło zażydzenie i zozydzenie życia polskiego przez stek napaści, obelg, kłamstw, zarzutów trujących, insynuacji śmiesznych pod adresem Żydów, wywołując z ich strony gorączkę rozgoryczenia i obrony. Słowo Żyd we wszystkich odmianach rzuca się w oczy po setki razy w prasie codziennej i pismach przygodnych. Wyolbrzymiono to zjawisko, przesadzono w nagonce, podniecono siebie samych aż do zapamiętania się, aż do formy zupełnej psychozy, która poczęła produkować samorzutnie zjawiska zupełnie swoiste. Całe życie polskie postawiono nieomal pod znakiem walki z żydostwem, zatruwając życie codzienne nie tylko Żydom ale i sobie samemu. Nie spostrzeżono się może ze strony polskiej, że masie polskiej dano w chwili tworzenia się państwa zamiast wielkiego ideału odbudowy — surogat idei w postaci antysemityzmu i że masa, wyżywając się w tym kierunku, zaniedba innych, bardzo ważnych wysiłków w życiu codziennym, zmierzających do utrwalenia budowy państwa.

Jeżeli Żydów czyni się odpowiedzialnymi za wszystkie prawie niepowodzenia w życiu młodej państwowości polskiej, jeżeli kontynuuje się to, co tak trafnie ujął Stanisław Szczepanowski mówiąc, że „żyjąc w braku należytego wykształcenia ekonomicznego, w świecie ciągłych urojeń i strachu, zrobiliśmy tych Żydów, których mamy przed naszymi oczyma, kozłem ofiarnym wszystkich naszych niepowodzeń i naszego własnego niedołęstwa, a zaledwie przeczuwamy istnienie przyczyn upadku i głębszych i trudniejszych do usunięcia“ ... to



kiedyś bardzo trudnym okazać się może przerobienie psychologii masowej, obudzenie w społeczeństwie auto-krytycyzmu i przekonania o konieczności i owocności pewnych pozytywnych wysiłków. Z drugiej zaś strony trudno chyba będzie rozwinąć w takiej atmosferze uczucia patriotyzmu polskiego u Żydów.

Istnieje jednak w społeczeństwie polskim pogląd o życiowej niejako potrzebie tej walki. Wyraz temu daje Dmowski w swych „Myślach nowoczesnego Polaka“ w następujący sposób: ... „przejawem wydobywania się pierwiastków czynnych ze społeczeństwa jest w Królestwie ruch ekonomiczny, wypowiadający walkę Żydom w drobnym handlu. Bez względu na to, czy występuje on tylko w postaci dodatniej, w organizacji samoistnego handlu chrześcijańskiego, czy towarzyszy mu cały aparat zawodowego niejako antysemityzmu, grający na niższych instynktach mas, widzieć w nim należy przedewszystkiem obudzenie się w społeczeństwie zdrowej potrzeby opanowania przez swojski żywioł jednej z ważniejszych funkcji społecznych, z drugiej zaś mnożenie się w naszej warstwie średniej jednostek czynnych, usiłujących zdobyć opanowane przez żywioł obcy pola zarobkowe“ (str. 92, j. w.).

Teza ta, sformułowana w r. 1907, pokutująca po dziś dzień w szerokich warstwach społeczeństwa jest zupełnie błędną z dzisiejszego punktu widzenia. Kto raz stał się obywatelem państwa i wszedł w jego skład, ten nie jest żywiołem obcym. Ta jest właśnie rola państwa, aby żywioły w skład jego wchodzące, choćby nawet obce, asymilować politycznie i gospodarczo. Tendencja społeczna zaś zmierzająca do wytworzenia i mnożenia za każdą cenę zastępów polskiego kupiectwa, kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo; oddziałując bowiem na poszczególne jednostki, wywołuje w nich

postanowienie poświęcenia się zawodowi kupieckiemu, bez względu na przygotowanie i kwalifikację. Kupiectwo uważane ogólnie za zawód bardzo lukratywny i łatwy (szczególnie pod sugestją stosunków wytworzonych przez inflację), wywiera urok pociągający przedewszystkiem na jednostki egoistyczne, chciwe zysku, a nie mające zbyt wielu skrupułów. Jeżeli tego rodzaju jednostki pozbawione są ponadto wszelkiego doświadczenia i wyrobienia kupieckiego, wówczas działalność ich może być tylko szkodliwą i to pod każdym względem. Szkodzą bowiem niesumiennieścią i szkodzą niewyrobieniem. Mnożenie zatem nowego kupiectwa za każdą cenę, jest błędem, a cena jaką za to społeczeństwu przyjdzie zapłacić może się okazać za wysoką. Typ kupca Polaka może i musi się wyrobić i pomnożyć. Ale na to potrzeba czasu, cierpliwości i doboru. Raz wyrobiony typ niewątpliwie się rozpowszechni i stanowić będzie czynnik dodatni. Sztuczne jednak i gwałtowne próby jego wytwarzania kryją w sobie niebezpieczeństwo spaczenia typu idealnego.

Wykazując dotychczasową nieproduktywność polityki bojkotowej i jej wpływ fatalny na nasze życie państwowe, nie chcemy utrzymywać, że zupełnie się nie obawiamy poczynań bojkotowych, lub że one nie mogłyby być częściowo skuteczne. Mamy jednak to głębokie a uzasadnione i już dziś także przez wielu polityków polskich podzielane przekonanie, że utrudniają one konsolidację wewnętrzną państwa. A właśnie trudności konsolidacji wewnętrznej, trudności natury gospodarczej, niemożność uzyskania kredytów zagranicznych, pełne niepokojów i ostrości zmagania się stronnictw, stosunki na Kresach i straszliwe sąsiedztwo od wschodu i zachodu, to wszystko wskazuje na konieczność zaprzestania walk wewnętrznych. Na konieczność zwró-

cenia całej energii społecznej w kierunku utrwalenia podstaw państwa. Zamiast prób eksterminacji, należy podjąć próbę wyzyskania wszystkich sił dla dobra państwa. Jak długo jednak znaczny odłam ludności zużywać będzie musiał energję dla obrony podstaw swojej egzystencji, tak długo nie będzie można wyzyskać tej energii w całej pełni dla celów państwowych.

Dlatego podjętym musi zostać także wysiłek w kierunku urzãdzenia stosunków polsko-żydowskich.

## XII.

Aby zaś to się stać mogło, winien nastąpić ze strony polskiej wysiłek woli w kierunku wyzwolenia się z pod sugestji antysemitycznych pojęć; nastąpić winno świadome, odmienne nastawianie się psychiczne społeczeństwa polskiego w stosunku do sprawy żydowskiej i Żydów oraz znalezienie bezpośredniego, poważnego stosunku do tej sprawy, poprzez zwały demagogicznych pojęć i frazesów, przez istotne poznanie tej sprawy. Albowiem społeczeństwo polskie i przeważna część polityków polskich nie zna sprawy żydowskiej, ani z oblicza, ani w jej istocie, nie zna wogóle Żydów. „Niewiele wiemy o przebiegu myśli żydowskiej... jeszcze mniej wiemy o charakterze obecnie wśród Żydów panujących pojęć“... „Nie możemy niestety powiedzieć o sobie, że znamy tę kwestję żydowską“... — przyznaje szczerze prof. Stanisław Kutrzeba we wstępie swego szkicu historycznego p. t. „Sprawa żydowska w Polsce“. Poznanie, zrozumienie i oświetlenie sprawy żydowskiej od wewnątrz — oto szczytny obowiązek tych ludzi w Polsce, którzy mają poczucie odpowiedzialności i zdają sobie sprawę z olbrzymiego znaczenia problemu żydowskiego dla życia państwowego Polski.

Przekleństwem bezwiednej tradycji ciąży antysemityzm i pogarda dla Żydów nad społeczeństwem polskim. Bogiem a prawdą nikt właściwie nie wie, jakie wobec tych Żydów zająć należy stanowisko. Zdołała przekonać społeczeństwo polskie ideologia asymilacji, że żydostwo jest czemś pogardy godnem, skoro się go z takim zapałem zapierano i skoro się z takim zapałem do innych upodobnić chciano. Lecz ta dawno już i na całym świecie przewyciężona ideologia nie może dzisiaj więcej wchodzić w rachubę. Jesteśmy dziś ludźmi wolnymi. Nie należymy do nikogo, tylko do nas samych. Przestaliśmy być Żydami królów i panów. Jesteśmy obywatelami państwa. Nie chcemy przywilejów. Żądamy praw. Nie chcemy tolerancji, lecz chcemy pełnego uznania naszego człowieczeństwa i naszej godności narodowej. Jest to mowa ludzi wolnych do ludzi wolnych. Tylko w tej mowie możemy się porozumieć. A tak mówiący człowiek wolny — wrogiem nie jest. I niema w nim nienawiści. Wrogiem jest tylko niewolnik, a nienawiść rodzi się z ucisku i pogardy.

### XIII.

Drogę do poznania sprawy żydowskiej otwiera poznanie prawdy stosunków żydowskich.

Całość żydostwa na ziemiach polskich zamieszkałego (jak zresztą całe żydostwo światowe), nurtują głębokie i silne prądy narodowe. Żydzi odznaczający się zawsze wybitnem poczuciem odrębności, weszli obecnie w stadium świadomego kształtowania swego ustroju narodowego. Gwałtowny rozwój procesów socjalnych, jako następstwo wydarzeń wojennych, doprowadził obecnie do znacznego zróżnicowania i pogłębienia prądów narodowych wśród Żydów. Kształtujący kierunek nadaje

tym prądom idea syonistyczna. Masy żydowskich ortodoksów-chasydów, broniące z niesłychaną zaciekłością swej odrębności religijnej, a identyfikujące ideę religijną z ideą narodową, pozostawały do niedawna zupełnie niezorganizowane. Wtargnięcie idei syonistycznej w te masy i wyłonienie się syonistycznej organizacji ortodoksów, t. zw. „Mizrachi“, doprowadziło do skupienia się pewnej części konserwatywnego odłamu naszej ortodoksji w ramach nowej organizacji, t. zw. „Szlome Emune“, spokrewnionej ideowo z organizacją ortodoksyjną żydostwa niemieckiego, t. zw. „Agudą“.

W roku 1917, w czasie okupacji niemieckiej Królestwa, okupanci chcąc pozyskać Żydów polskich dla celów germanizacyjnych i złączyć ich ideowo z organizacją Żydów niemieckich, rozpoczęli za pomocą rabinów niemieckich, należących do organizacji „Agudy“, organizować ortodoksów w Polsce. We Warszawie działał w tym kierunku i duchu, sprowadzony z Frankfurtu rabin, Dr. Pinkas Kohn, a działalności jego przeciwstawiła się stale i konsekwentnie narodowo-żydowska organizacja syonistyczna. Po ustąpieniu okupantów ortodoksja polska, o ile wogóle przyjęła formy organizacyjne, rozwija w dalszym ciągu swoją organizację „Szlome Emuneh“.

Zaciekły konserwatyzm ortodoksji pcha ją w sprawach religijnych przeciwko syonizmowi jako elementowi postępu. Podnieść jednak należy, że w ostatnich czasach organizacja „Szlome-Emuneh“ jak i pokrewne jej organizacje ortodoksyjne na całym świecie nie zdołały się oprzeć sugestywnej sile idei syonistycznej, uznały ideę odbudowy siedziby narodowej w Palestynie i biorą na swój sposób udział w pracy palestyńskiej.

Klasowo zawodowe organizacje socjalistyczne żydowskie stoją bez wyjątku na gruncie narodowości żydow-

skiej. Tak naszkicowane ugrupowania społeczności żydowskiej wyczerpują całość ugrupowań politycznych.

W miarę coraz żywszego tempa życia narodowego wyłaniają się wewnątrz społeczeństwa nowe problemy, doprowadzające do walk i starć. Problemy te jednak tylko przez nas samych mogą być rozstrzygane. Procesy socjologiczne odbywają się w obecnym okresie z tak zawrotną szybkością, że wytworzenie się wielkiego, nowego centrum żydowskiego w Palestynie może nastąpić o wiele szybciej, niż zwyczajna rachuba pozwala przypuszczać. Mimo to jednak musimy się liczyć z tą rzeczywistością, że blisko 4-milijonowy naród nie wyemigruje i dlatego nie możemy zaprzestać starań w kierunku urządzenia tego życia żydowskiego.

W spokojnej atmosferze twórczej współpracy państwowej, nastąpią ze strony żydowskiej świadome zamierzenia i wysiłki w kierunku pewnego przekształcenia ustroju gospodarczego Żydów. Równocześnie ze zamierzeniami kolonizacji palestyńskiej pójdą zamierzenia w kierunku przewarstwowania Żydów pod względem gospodarczym. Za najbardziej aktualne zadania uważa sjonizm zwrócenie Żydów od zajęć nieproduktywnych w znaczeniu gospodarczym ku zajęciom produktywnym, zwrócenie ich ku rzemiosłu i zawodom fachowym. Co do osiedlenia zaś Żydów na roli, to zdaje się, że będzie się ono mogło dokonać obecnie jedynie w Palestynie.

Przeprowadzenie tych zamierzeń a w szczególności przeprowadzenie projektów kolonizacyjnych, wymagać będzie rozbudowy całego szeregu żydowskich organizacji gospodarczych. Te organizacje musiałyby mieć zapewnioną pomoc i współpracę czynników państwowych. Pomoc i współpracę a nie bojkot. Organizacje takie muszą tkwić głęboko w życiu żydowskim. Pod-

stawą zaś ich działalności może się stać odpowiednio do wymogów dzisiejszego życia przekształcona gmina żydowska. Przebudowa tych gmin, ich sekularyzacja i przeniesienie na nie części zadań gospodarczych staje się rzeczą nieodzowną.

Stworzenie w Palestynie żydowskiego centrum kulturalno-narodowego nie godzi w interesa Polski ani też z interesami temi nie staje w sprzeczności. I dziś sprzeczności takiej niema i w przyszłości jej nie będzie. Wyklucza to już sama odległość geograficzna Palestyny od Polski. Jeżeli zaś ma nastąpić częściowy odpływ Żydów z Polski do Palestyny, to praca syjonistyczna w Polsce nie może ustawać ani przez chwilę i to na żadnym polu życia żydowskiego. Historia poucza, że nowe skupienia żydowskie wytwarzały się przez masową imigrację względnie łatwo i szybko. Przy dzisiejszym stanie naszej świadomości narodowej i organizacji dążymy do planowego, rozsądnego i należytego ufundowanego rozbudowania takiego nowego skupienia w Palestynie i dlatego nie chcemy i nie możemy dopuścić do tego, aby powstanie nowego centrum żydowskiego odbywało się w sposób katastrofalny, lecz chcemy aby się ono dokonywało ewolucyjnie. Z tego też względu polityka palestyńska musi pozostawać w związku z polityką krajową.

#### XIV.

Utrwalając pośród Żydów swoistą kulturę żydowską, syonizm, jako ruch kulturalny toruje Żydom także drogę do kultury wogóle a temsamem i to oczywiście w szczególności do kultury polskiej i do społeczeństwa polskiego. Wychowuje syonizm Żydów na ludzi wolnych, którzy żyć będą umieli z ludźmi wolnymi. Dając im

własną godność narodową, daje im możliwość właściwego, rzetelnego ustosunkowania się do społeczeństwa polskiego. Pod wpływem idei syonistycznej zmienia się monstrialność ustroju społecznego Żydów a stosunek jednostki żydowskiej do narodu stał się zupełnie jasnym. Uległ też zmianie typ Żyda. O tem pamiętać winno społeczeństwo polskie.

I zmianie uległa żydowska psychika zbiorowa. Był czas takiego rozkładu i upadku życia zbiorowego w Polsce, że „naród polski u zagranicznych stał się drugim izraelskim rodzajem, gdzie było wstydem i hańbą zwąć się Polakiem“. Wówczas to wielkie duchy Polski podjęły „nowe albo raczej powtórzone świata polskiego tworzenie“. Ta praca nad usunięciem zła, nad wyrobieniem własnych sił, zaczęta jeszcze przed upadkiem Rzeczypospolitej — umożliwiła dzisiaj wskrzeszenie państwowej niepodległości.

Naród żydowski podjął pracę nad usunięciem odwiecznego zła, jakim było rozprószenie Żydów i pracę nad stworzeniem nowego ogniska życia żydowskiego.

Poczęty z tajni odwiecznych sił, z ukrytych źródeł ciągłej odnowy, niepowstrzymany ruch wstrząsnął wiekową martwością życia żydowskiego. Z uderzenia duszy żydowskiej o ból, tęsknoty i nadzieje wybuchnął płomień idei syonistycznej. Idea syonistyczna uświadomiła i zakreśliła Żydom jako cel odbudowę wysokich wartości duchowych i dodała sił i natchnienia do urzeczywistnienia tego celu. Ewolucja życia żydowskiego od tam w jednym już tylko może iść kierunku: ku odrodzeniu!

INSTYTUT  
 BADAŃ LITERACKICH PAN  
 BIBLIOTEKA  
 00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat  
 Tel. 26-68-63







21, 2, -



F

22.362